Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 15 czerwca 1935 Nr. 163

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie





## Opozycja pójdzie na Zamek
### dla zapro.estowania przeciw ordynacji wyborczej?

**Warszawa. 14. 6. (Sin) W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że wśród grup opozycyjnych omawiana jest ewentualność wysłania delegacji na Zamek dla przedstawienia Prezydentowi Rzplitej zastrzeżeń wszystkich klubów opozycyjnych co do projektu ordynacji wyborczej i wskazania, że ordynacja ta nie jest zgodna z konstytucją.**

### Dalsze głosy krytyki

**Warszawa.** 14. 6. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu toczyła się w dalszym ciągu szczegółowa dyskusja nad projektem ordynacji wyborczej, a mianowicie nad przepisami, dotyczącemi ustalenia listy kandydatów na posłów. Obszerny ten rozdział, zawierający 20 artykułów ,omawia sprawę składu zgromadzeń wyborczych itd. Przemawiał poseł Rataj (Str. Lud.), który w odpowiedzi na twierdzenie, że projekt ma na celu dopuszczenie do Sejmu ludzi nienależących do partyj, przypomina przepisy dotychczasowej ordynacji, które pozwalały stawiać kandydatów za poparciem 50 podpisów .Mówca wyraża obawę, że jeżeli ludność nie będzie miała możności wysuwania kandydatów, to dojdzie do zniesienia parlamentu, który reprezentuje głos ludu. Kończąc swe przemówienie mówca stawia poprawkę, że wysunięcie kandydata na posła winno być poparte 100 podpisami. Poseł Rymar (Str. Nar.) mówi, że samorządy nie odzwierciedlają woli społeczeństwa i dzieją się tam gwałty. Omawia ostatnie wypadki w kraju, które dowodzą, że społeczeństwo jest niezadowolone. Poseł Niedziałkowski (PPS) dowodzi, że na podstawie przepisów nowej ordynacji wyborczej komisaryczny prezydent może delegować jakich 300 osób do zgromadzeń wyborczych. Mówca zwraca uwagę, że organizacje kobiece, mające dostęp do zgromadzeń wyborczych, które czy te od św. Zyty, czy inne... (poseł Stroński rzuca okrzyk: organizacje kobiece bez różnicy płci, co wywołuje śmiech na sali).

Odpowiada na wszystkie zarzuty wicemarszałek Car dowodząc, że wszystkie te ustawy są zgodne z konstytucją i że nigdzie w żadnym momencie konstytucja nie została złamana ani naruszona.

Popołudniu poseł Biłak proponuje, aby 100 wyborców miało prawo zgłaszać delegata do zgromadzenia okręgowego. Poseł Chrucki występuje przeciwko wprowadzeniu polityki do organizacyj kupieckich.

**Poseł Rotenstreich (Koło Żyd.) oświadcza, że kolegja wyborcze zawierają etatyzację całego życia politycznego. Sfery gospodarcze, które będą**



**wysyłały swoich przedstawiceli ko kolegjów wyborczych, są zależne od czynników decydujących. Przeciwko takiej etatyzacji my się bronimy. Dlatego zgłaszam wniosek o skreślenie całego rozdziału 9 i wstawienie w to miejsce zdania, że 50 obywateli ma prawo stawiać swego kandydata. Gdyby ten wniosek odrzucono, zgłaszam poprawkę, ażeby ewentualnie 100 wyborców miało prawo wysyłać jednego delegata do kolegjum wyborczego. W ten sposób obywatele będą mieli przynajmniej to prawo, jakie mają członkowie Izb Przemysłowo-Handlowych, którzy nie wyszli z wyborów.**

Odpowiada na zarzuty referent poseł Podoski, przeciwstawiając się wszystkim poprawkom.

## „Włochy są panem swego losu"

**Paryż,** 14. 6. PAT. „Excelsior" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z Mussolinim który oświadczył, że sprawy Abisynji znajdą logiczne rozwiązanie. Włochy są panem swych losów. Zagrożenie naszych granic jest rzeczywiste i stale wzrasta, co zmusza nas do postawienia zagadnienia stosunków włosko-etjopskich w sposób najbardziej wyraźny i radykalny.



**Dublin,** 14. 6. PAT. Parlament wolnego państwa irlandzkiego ratyfikował wczoraj wieczorem niemal jednomyślnie podpisany niedawno pakt gospodarczy, przewidujący wymianę bydła irlandzkiego za węgiel brytyjski.

**Toledo Ohio,** 14. 6. PAT. Robotnicy zakładów elektrycznych w Toledo uchwalili przystąpić niezwłocznie do ponownego strajku.



## Młodzi emigranci rosyjscy — entuzjastami czerwonej armji

**Paryż.** 14. 6. PAT. Związek młodych Rosjan przekształcił się w partję polityczną, która występować będzie pod nazwą parji młodorosyjskiej. W związku z tem odbyło się w Paryżu zebranie przywódców partyjnych, na którem dłuższe przemówienie wygłosił wielki książę Dymitr. — Podkreślił on, że partja młodorosyjska ożywiona jest patrjotyzmem przyszłości, nie zaś przeszłości. Patrjotyzm ten musi **dążyć do odrodzena i wielkości Rosji.** — Wielki Książę odwraca się od obecnych władców Rosji, **ale oburza się na tych, którzyby pragnęli klęski armji sowieckiej w razie wybuchu wojny.**

Klęska czerwonej armji — oświadczył **wielki** książę — **w niczem nie przyczyniłaby się do odrodzenia narodu.** Odwrotnie, zadaćby mogła okropny cios samej Rosji i jej godności narodowej.

Partja młodorosyjska liczy około 150 oddziałów we wszystkich częściach świata. Główny ośrodek tego ruchu mieści się w Paryżu. Organizacja wydaje pisma polityczne we Francji, Czechosłowacji, Bułgarji, Brazylji i w Chinach. Głównym kierownikiem partji jest Aleksander Kazembek. Wielki książę Cyryl, jako głowa byłej rodziny carskiej, okazuje partji poparcie materjalne.

**Dr. EZRIEL CARLEBACH**

# Harmonja w rodzinie

**(Od naszeego korespondenta londyńskiego)**

Londyn, w czerwcu

W starym angielskim gabinecie zasiadało: 14 konserwatystów, 3 ministrów z grupy MacDonalda, 3 liberałów z grupy Simona. W nowym gabinecie zasiada: 15 konserwatystów, 3 ministrów z grupy MacDonalda, 4 liberałów z grupy Simona. A zatem o 1 konserwatystę i 1 Simonowca więcej.

Narzuca się więc pytanie:

— Wobec tak drobnych koncesyj, które nie spowodowały żadnej zasadniczej zmiany w wzajemnym stosunku między poszczególnemi partjami, nacóż wogóle potrzebne było całe to przegrupowanie?

2.

A odpowiedź brzmi:

— Nie zrobiono tego spowodu stosunków między partjami. Cały ten wypadek pozbawiony jest zupełnie parlamentarnego znaczenia. Zrobiono to jedynie z przyczyn czysto osobistych, dla utrwalenia zgody i harmonji w rodzinie.

W łonie partji konserwatywnej szemrano już dawno i wyraźnie wypowiadano żale i pretensje do przywódców. Zarzucano im, że za drogo opłacają tę pokraczną „koalicję“ z dwiema małemi grupkami MacDonalda i Simona. Tym małym karzełkom przypadły w udziale zbyt poważne stanowiska: MacDonald piastował urząd premjera a Simon — ministra spraw zagranicznych. A to usuwa w cień decydującą rolę partji konserwatywnej. Ktoś jeszcze sobie — broń Boże — będzie mógł pomyśleć, że konserwatyści muszą uciec się do pomocy ludzi z innego obozu. A przecież zbliżają się wybory! — Zaś w tym wypadku może tego rodzaju przecenianie nie-konserwatywnych osobistości pociągnąć za sobą omalże katastrofę. Wobec tego należy zawczasu zadokumentować, że prawdziwymi pełnomocnikami rządu są konserwatyści, a pozostali członkowie koalicji jedynie małoznaczącą przyczepką.

Tak żądali młodzi konserwatyści. A skoro zrozumieli to starzy, pierwszą ofiarą stał się — Sir John Simon.

3.

Ministerstwo spraw zagranicznych stało się placówką zbyt ważną, a wobec tego poprostu już nie wypadało, by kierował niem ktoś, który nie przynależy do partji konserwatywnej.

Baldwin sam nie mógł się powstrzymać i już podczas swego pierwszego wystąpienia w roli premjera, powiedział:

— Jesteśmy demokratami i chcemy, by odpowiedzialne stanowiska piastowali ludzie, mający za sobą możliwie największe masy wyborców. (A ponieważ partja Simona składa się tylko z drobnej garstki wyborców) uważałem za stosowne przeprowadzić pewne zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych (i zamianować ministrem Sir Samuela Hoare‘a).

A w dalszym ciągu aluzje tego rodzaju:

— Słodkawa polityka Sir John Simona wobec Niemiec stała się niepopularna. Za dużo było kompromisów. Trzeba zatem było rozglądnąć się za silniejszą indywidualnością.

W kołach liberałów próbowano nawet pocieszać się i twierdzono:

— Simon jest ofiarą hitleryzmu. Musiał odejść spowodu swego ludzkiego stosunku do Hitlera.

Ale zbyteczną rzeczą jest dodawać, że tak sobie tylko wmawiano i że było to nic innego jak zwykła iluzja, jeśli nie coś gorszego jeszcze, a mianowicie: hipokryzja.

4.

Simon był naturalnie zarówno serdeczny jak i nieserdeczny wobec Hitlera tylko o tyle, o ile mu gabinet nakazał. Jeszcze więcej: o ile mu nakazał Baldwin. Na swoją własną odpowiedzialność bynajmniej polityki nie robił.

I jest to zwyczajnem kłamstwem, jeśli się obecnie mówi, że z tego powodu musi konserwatysta wstąpić w jego miejsce, ponieważ był on zamało energiczny.

Prawdą jest, wprost przeciwnie, że właśnie konserwatyści kazali mu nie być energicznym, a obecnie uznają oni, że było to fałszywe, zrzucają więc odpowiedzialność na dotychczasowego wykonawcę ich dwuznacznych rozkazów i — usuwają go.

Nie Simon, ale konserwatyści i właśnie ich przywódca sam Baldwin, nie doceniali niemieckich zbrojeń i powagi niemieckiego niebezpieczeństwa. Kilka tygodni temu, trzy razy z rzędu powtórzyć musiał Baldwin w parlamencie następujące zdanie: „Odnośnie do Niemiec byłem w błędzie.. Nie oceniałem niebezpieczeństwa za tak groźne, jak się ono w rzeczywistości przedstawia“.

A ponieważ chce się obecnie ten błąd naprawić i występować energiczniej, pokazuje się Simonowi drzwi, robiąc przytem naiwną minę, jak gdyby dotychczasowa łagodna polityka była jego osobistem przewinieniem.

5.

A Simon pozwala...

Albowiem, na zewnątrz, usunięcie go nie wygląda tak strasznie. Zamianowano go ministrem spraw wewnętrznych i przedstawicielem rządu wobec parlamentu. A nie wszyscy przecież muszą wiedzieć, że ten urząd w parlamencie, wobec premjerostwa Baldwina, który sam lubi odpowiadać na interpelacje w Izbie gmin, pozbawiony jest wszelkiego znaczenia.

Wyrzucenie Simona przeprowadzone zostało nietylko w eleganckiej formie. W dodatku zaofiarowano mu jeszcze pewien zarobek... Pozwolono mu wprowadzić do gabinetu jeszcze jednego ze swoich ludzi, a właśnie takiego, który nie usunie go w cień, ale przeciwnie, przyniesie mu pewne korzyści.

Ten nowy „swój człowiek“ Simona, to minister pracy — Brown, ksiądz-amator, jeden z tych Anglików, którzy wierzą, że abstynencja od palenia i wygłaszanie co niedzielę kazania w kościele, przyniesie światu zbawienie. Simon zaś wybrał tego niegroźnego polityka dlatego, by nie musiał zaakceptować innego kandydata, którego wyraźnie życzył sobie cały kraj, a nawet konserwatyści.

Był nim żydowski minister Transportu, członek grupy Simona, człowiek, który w ostatnich miesiącach zdobył podziw i sympatję wszystkich partyj — mister Hore — Belisha. Nie wszedł on do gabinetu z tego powodu, że brak mu — niezdolności.

6.

Ale podobnie jak to przegrupowanie nie pomogło Simonowi do zaprowadzenia zgodliwego współżycia wśród jego ludzi, tak też nie przydało się ono Baldwinowi do zaprowadzenia ładu u siebie, w swojej własnej grupie. Albowiem konesrwatyści są mocno niezadowoleni z następcy Simona, nowego ministra spraw zagranicznych, Mr. Hoare‘a.

Opozycja konserwatywna chciała na tem stanowisku widzieć Edena. Roztrąbiono ostatnio nieco jego „powodzenia“ w Moskwie i Genewie i wytworzono opinję publiczną, że onby się na to stanowisko nadawał.

Posiada on jednak wielką wadę: jest za młody, ma zaledwie trzydziestkę, a starsi konserwatyści nie mogli jednak wymóc na sobie tak niekonserwatywnej nominacji.

Uważali więc, że ogłuszą własne sumienie i udobruchają Edena, rzucając mu ochłap w rodzaju niby-ministerstwa i wyznaczając mu miejsce w gabinecie w specjalnie dla niego utworzonem ministerstwie „dla spraw Ligi Narodów“. To znaczy:

„My starzy, będziemy tu w Londynie prowadzić prawdziwą politykę, a ty, młodziku, jedź sobie po świecie, rób dobre wrażenie, ale nam się tu nie wtrącaj!“ Staje się to zrozumiałe szczególnie z tego powodu, że nowy minister spraw zagranicznych Hoare i Eden, dla motywów czysto osobistych, w żaden sposób nie mogą współpracować.

Tak więc rozczarował się Eden, a razem z nim owa grupa młodych konserwatystów, która go popiera. Mówią nawet, że Eden sam wkrótce zdemisjonuje i obejmie przywództwo nad własną grupą młodych konserwatystów, przeciw obecnej grupie rządowej. Ma się to stać w czasie wyborów.

7.

I jeszcze jedną pretensję mają ci, którzy żałują, że dzisiejszy gabinet nie jest dość popularny i powinienby, ich zdaniem, ulec w przededniu wyborów, gruntownym przeobrażeniom. Hasłem ich jest: Lloyd George.

Rokowania z nim prowadzono aż do ostatniej chwili. Wymyślił on jakiś nowy „plan“, coś w rodzaju angielskiego rooseveltyzmu. A plany jego „poważnie rozważono“.

Naturalnie, nie z tego powodu, jakoby przypisywano im jakieś znaczenie, ani też dlatego, że noszono się z zamiarem ich urzeczywistnienia. Rozważono te plany i pertraktowano z Lloyd Georgem jedynie na żądanie tych elementów, których żądaniem było, by Lloyd George dostał się do gabinetu i by podczas przyszłych wyborów, nie wykorzystał swego autorytetu i swojej popularności dla zwalczania obecnej partji rządowej.

Ale — znowu to samo: Żądaniom młodych przezornych konserwatystów nie stało się zadość, a George do gabinetu nie dostał się. Przeważa zdanie, że będzie można kampanję wyborczą przeprowadzić i bez niego, a jeśli okaże się potrzeba, to nawet przeciw niemu.

A kiedy stoi się na takiem stanowisku, naturalnie zbyteczne już są wszelkie plany o stworzeniu nowych placówek dla pracujących i o kontroli bankowej i o pomocy dla rzesz bezrobotnych...

8.

Jednem słowem, gabinet angielski i partja rządząca znajdywały się przed dylematem: okazać nieco ustępliwości i zboczyć odrobinkę „na lewo“. Kryzys i Hitler wywołali takie żądania we własnych szeregach, a do tego dochodzi jeszcze pewne uczucie niepewności obawa, że jeśli zawczasu nie nastąpi zmiana orjentacji, grozić to może utratą władzy.

Ale partja konserwatywna z trudności tych wyszła obronną ręką. Wobec swej wewnętrznej niepewności, postanowiła obrać drogę drugiej ewentualności: zamiast ustępliwości — tem silniejszy upór. Zamiast pójść na lep „rewolucyjnych“ żądań, wolała raczej zaciąć się i utworzyła gabinet bardziej jeszcze „prawicowy“. Zamiast pod znakiem kompromisów nowe wybory stać będą pod hasłem silnej ręki.

Takie a nie inne jest „polityczne“ znaczenie nowego gabinetu angielskiego. A to właśnie każe przypuszczać, że długiego żywota przepowiadać mu nie można.

# Na temat Palestyny

**Kraków, 15 czerwca**

Wrażenia, jakie odnoszą ludzie po raz pierwszy zwiedzający Palestynę są z każdym rokiem silniejsze i głębsze. Ale z drugiej strony przekazywanie tych wrażeń tym, co jeszcze nie zetknęli się z Palestyną wywołuje u nich coraz mniejszy efekt. Każdy już mniej więcej wie, że pobyt na górze Karmel to największe przeżycie, jakie może spotkać nietylko Żyda, że Tel Awiw to miasto wyśnione z bajki, że szosy palestyńskie są cudem techniki, dzieci palestyńskie najpiękniejszą ozdobą społeczności palestyńskiej, życie Żydów w Palestynie to życie ludzi wolnych i szczęśliwych. Telegramy prasowe krzyczą wielkiemi literami o braku rąk roboczych, o cudownej prosperity i rozmachu inwestycyjnym Palestyny.

Na nikim nie robią już takiego wrażenia również opisy transportów robotników, emigrujących do Palestyny. Kogo nie kieruje do Palestyny czysty idealizm, tego kieruje proste, ludzkie wyrachowanie. Takiego „indyferenta" wabią wysokie płace, wysoka stopa życiowa, łatwość zarobków i mniejsze ryzyko utraty pracy w Palestynie. Ale nietylko robotnik szuka lepszej przyszłości gospodarczej w Palestynie. Także kapitał, który zasadniczo nigdy nie kieruje się pobudkami idealistycznemi, znajduje w Palestynie większą rentę i większe bezpieczeństwo.

Kółka palestynografji w organizacjach sjonistycznych mają nowe problemy. Muszą się dziś zastanawiać nad rentą gruntową w Palestynie, nad palestyńskim bilansem handlowym, nad palestyńską polityką handlu zagranicznego, nad cłami, kontyngentami, przywozem, wywozem, dumpingiem japońskim, stopą procentową, kredytem, płacami, cenami, stosunkiem rozwoju przemysłu do rolnictwa, budownictwem itd. Problemy gospodarcze wysunęły się dziś na czoło zainteresowań. Coraz częściej słyszy się słowo „spekulacja gruntowa" (inna rzecz, jak bardzo płytka i niefachowa jest dyskusja w prasie na temat spekulacji gruntowej w Palestynie), coraz częściej zastanawia się nad możliwością wybuchu kryzysu w Palestynie, nad „przerostem" przemysłu nad rolnictwem, nad przyszłością eksportu pomarańczowego, nad „niebezpieczeństwem" biernego bilansu handlowego Palestyny itd.

Sytuacja Palestyny wymaga teraz bardziej, niż kiedykolwiek, trzeźwości w ocenie stosunków. Do problemów gospodarczych nie można wogóle inaczej przystępować, jak „z mędrca szkiełkiem w oku". Musimy znać cyfry statystyczne, dotyczące rozwoju gospodarki palestyńskiej i tylko na podstawie cyfr budować plany i nadzieje. Tembardziej, że cyfry statystyczne gospodarki palestyńskiej napawają nas optymizmem, którego by nam pozazdrościł niejeden kraj o wielkiej kulturze gospodarczej i o jeszcze większych rezerwach.

Mamy w Polsce miesięcznik, poświęcony właśnie tym trzeźwym, zimnym, rachunkowym rozważaniom na temat gospodarki palestyńskiej. Wychodzi w Warszawie już czwarty rok miesięcznik p. n. „Palestyna i Bliski Wschód", jako organ Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, który, może dlatego, że zawiera same tylko analizy problemów gospodarczych, daty statystyczne i wiadomości gospodarcze jest jakoś po macoszemu traktowany przez czytelnictwo żydowskie. A przecież z tych suchych cyfr statystycznych wieje entuzjazm daleko silniejszy, aniżeli z najbardziej wzruszających opisów piękna natury palestyńskiej. Oto inż. S. Jaffe w ciekawym i instruktywnym artykule o obecnej konjunkturze gospodarczej w Palestynie (w majowym numerze miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód) podaje statystykę udziału procentowego ludności żydowskiej w poszczególnych gałęziach gospodarstwa Palestyny. Okazuje się, że w r. 1934 oszacowano udział Żydów, zatrudnionych w rolnictwie na 21 proc., w przemyśle na 25 proc., w budownictwie 11 proc., w przedsiębiorstwach transportowych i komunikacyjnych 5 proc., w handlu 15 proc. itd. W tych kilku cyfrach mamy zawarty cały radosny proces przewarstwowienia, jaki się w społeczeństwie żydowskiem obecnie dokonuje. Handlem trudni się tylko 15 procent Żydów palestyńskich, gdy jeszcze w roku 1931 udział ten wynosił 16 proc.

Kilka tabel statystycznych o budowie miast w Palestynie (artykuł pióra Dra Inż. H. Jacobowitza z Tel Awiwu) mówi nam więcej i dobitniej o zawrotnem tempie rozwoju Tel Awiwu, aniżeli cała literatura na ten temat. W roku 1910 liczba pokoi w Tel Awiwie wynosiła 300 (trzysta), zaś w roku 1933 liczba ta wynosiła 35.000. W roku 1910 liczba mieszkańców Tel Awiwu wynosiła 550, w roku 1934 zaś liczba ta wzrosła do 103.000. Takiego tempa rozwoju nie znajdujemy w żadnem mieście na świecie.

Jedno tylko życzenie mamy do komitetu redakcyjnego „Palestyny i Bliskiego Wschodu". Dział statystyczny trzeba koniecznie rozwinąć i przekształcić. W ostatnim numerze znajdujemy np. zaledwie 4 strony działu statystycznego, przyczem cała statystyka odnosi się do handlu zagranicznego. W każdym numerze „Palestyny i Bliskiego Wschodu" powinna być statystyka ruchu cen, stopy pieniądza dziennego i terminowego, miesięcznego przypływu kapitałów, statystyka płac rozmaitych kategoryj pracowników, statystyka przewozów kolejowych, następnie statystyka koncesyj budowlanych, obrotów rozrachunkowych, wkładów bankowych i bilanse banków palestyńskich (najważniejszych). W ogólności na ruch pieniężny i kredytowy należy zwracać baczniejszą uwagę.

**JÓZEF DIAMENT.**

# Wystawa w Szkole Hebrajskiej

Była to wystawa jakich niewiele. Na stołach i półkach rozmieszczono liczne eksponaty, uprzejmi przewodnicy oprowadzali gości, których przyszło coś trzy tysiące w kilku zaledwie dniach. A więc sukces nielada.

Ale sukces jest większy, niżby się napozór zdawało. To wszystko bowiem co stanowi przedmiot wystawy, nie jest dziełem rąk wyszkolonych i doświadczonych, to twory pokolenia dorastającego, zaledwie rozumiejącego nieraz pierwsze litery alfabetu. Są tu przecież reprezentowane wszystkie klasy, od najmłodszych począwszy.

Materjał wystawowy jest różnorodny, jak różni są jego twórcy. Obok pomysłowego modelu kolejki linowej, gdzie mały wagonik zawieszony na lince jedzie do góry za poruszeniem korbki, widzimy piękną mapę plastyczną Polski. Kolorowe płytki drewniane ilustrują przekrój Polski, zaznaczając dobitnie różnicę między łańcuchem Tatr a niziną mazowiecką.

Obok działu techniki- literatura. Na tle portretu Bialika widzimy dziesiątki pięknych albumów, zawierających wyjątki z dzieł Wielkiego Wieszcza. Wszystko dzieło rąk maluczkich, i te karty zapisane pismem kaligraficznem i ta oprawa, pomysłowa, prosta, a jednak ozdobna i ciekawa.

Pośrodku wystawy ustawiono postument Marszałka Piłsudskiego. Obok szereg pomysłowych okazów wystawowych, łączących się z działalnością i życiem Wielkiego Budowniczego Polski. Młode dłonie sporządziły mapę świata, na której kolorowemi szlakami wyznaczono wszystkie podróże, jakie odbył kiedykolwiek Józef Piłsudski. Obok szlaku wiodącego z Sulejówka na Maderę, widzimy daleką linję, prowadzącą aż do Japonji. A wszędzie, obok każdego miasta, podobizny maleńkie, ilustrujące najbardziej charakterystyczniejsze cechy tego ośrodka.

Idziemy dalej, przechodzimy obok działu tkanin i wyrobów klas żeńskich, zatrzymując się dłużej przy eksponatach szkoły rzemiosł. Tutaj wykuwa się dosłownie każdy twór doskonały, ilustrując schematycznie jego powstanie. Bardzo ciekawie wygląda historja powstania jakiegoś zamku wertheimowskiego czy precyzyjnego narzędzia. Widzimy je od chwili narodzenia, aż do momentu wejścia w obrót handlowy. Kawałki szarej stali, jeszcze zupełnie nieobrobione, przeobrażają się zwolna w twory coraz bardziej doskonalsze, nabierają zwolna szlifu, by wreszcie stać się narzędziem doskonałem. A wszystko powstaje ręką młodego studenta żydowskiego, wykuwającego przyszłość dla pracy w budującej się Ojczyźnie.

U wejścia do wystawy rozbili swój obóz harcerze ze szkolnej organizacji skautowej „Cofeh". Rozbili go w formie dużego modelu plastycznego, ilustrując go prawidłowy obóz. Nie brak tutaj niczego, nie zapomniano o żadnym szczególe. Jest ognisko tlejące się pośrodku, jest i chorągiew opuszczona do połowy masztu — na znak żałoby. Wokół wiszą korespondencje, prowadzone przez młodzież naszej szkoły z młodzieżą szkół żydowskich w Bułgarji i Afryce. Z dalekich krain piszą do siebie listy młodzi przyjaciele, opisują swe życie i zasyłają fotografje. Widzimy szkołę hebrajską do której uczęszczają dzieci żydowskie, jasne i piękne. A obok nich grupka małych murzynków.

Wystawa trwała zaledwie kilka dni. Musiano ją zwinąć ze względów technicznych. Byłoby jednak bardzo wskazane, aby dorobek młodego pokolenia naszego mógł być zwiedzony przez szersze rzesze. Warto nad tem pomyśleć, aby piękną tę wystawę w jakiś sposób udostępnić społeczeństwu.

(or.)

# Czy glebae adscriptio?

## Przyczynek do dyskusji o sanację adwokatury

Od dłuższego czasu toczy się namiętna dyskusja w prasie i wśród terytorjalnych organizacyj adwokackich na temat, jakie należy przedsięwziąć środki dla podniesienia stanu adwokackiego, który stacza się powoli ku zupełnej ruinie materjalnej ze szkodą nietylko bezpośrednio dla zainteresowanych członków palestry i ich rodzin oraz zatrudnionego personelu pomocniczego — a także ze szkodą dla należytego wymiaru sprawiedliwości a tem samem całego społeczeństwa. Dla braku akcji uświadamiającej, ogół społeczeństwa zazwyczaj małe ma zrozumienie dla wagi stanu adwokackiego w państwie praworządnem jako czynnika, który niezależny od władz sądowych i administracyjnych i uzbrojony w fachową wiedzę prawniczą wykształcenie i doświadczenie powołany jest do obrony prawa poszczególnego obywatela czy wolnego zrzeszenia obywateli wobec władz i sądów. Jesteśmy też świadkami dziwnego zjawiska, że jak z jednej strony każda jednostka, w chwili gdy chce poszukiwać swego prawa ucieka się do adwokata jako koniecznego doradcy, opiekuna i obrońcy z prośbą o pomoc, — tak z drugiej strony gdy bezpośrednio nie czuje się osobiście zagrożoną, okazuje dość wielką obojętność dla stanu adwokackiego i jego losów. Nie świadczy to korzystnie o stopniu rozwoju społeczeństwa, bo im wyżej społeczeństwo jest rozwinięte, tem wyżej ceni adwokaturę, tak np. we Francji i Anglji stan adwokacki cieszy się szczególną powagą i uznaniem w społeczeństwie.

Ale i w łonie samej palestry polskiej często dają się słyszeć różne głosy i pojawiają się takie projekty sanacji, które nieszczególnie świadczą o zrozumieniu zadań, roli i stanowiska adwokatury w państwie. Nie mówię już o dziwacznych projektach „KARP", który chciał adwokaturę uczynić schroniskiem dla emerytów sędziowskich czy administracyjnych ze zapoznaniem nietylko koniecznego przygotowania i praktyki w zakresie czynności czysto adwokackich, której ani sędzia, ani urzędnik skarbowy, czy referendarz z administracji państwowej lub samorządowej mieć nie może ale z przeoczeniem, że właśnie niezależność i śmiałość wystąpienia adwokata wobec władz i sądów jest najwyższym przymiotem adwokata i że przecież urzędnik z natury rzeczy i długoletniego przyzwyczajenia zawsze skory jest do pewnego liczenia się z „wyższym" z „przełożonym". Ale ostatnio doniosły nam pisma codzienne o nowym projekcie Rady Adwokackiej w Warszawie, który zwłaszcza w jednym ważnym szczególe stanowi cofnięcie się znowu wstecz do czasów zaborczych! Poprostu nie chce się wierzyć, że w czasie, gdy cała działalność państwa skierowaną jest ku zjednoczeniu wszystkich ziem, ku zatarciu wszelkich śladów po zaborcach, ku zbliżeniu wszystkich obywateli państwa i zjednoczeniu ich około jednej Ojczyzny bez kordonów ku ujednostajnieniu prawa i poczucia prawnego dla całego kraju — adwokaci warszawscy chcą ograniczyć prawo osiedlenia się przyszłych adwokatów do tego okręgu, w którym taki adwokat odbywał aplikację i gdzie składał egzamin sędziowski czy adwokacki. Nie mówiąc już o złamaniu tem samem zasady wolnoprzesiedlności adwokatów z trudem — acz tylko formalnie — wywalczonej i stanowiącej kardynalne prawo konstytucją zagwarantowane, że wolno polskiemu obywatelowi w całej Polsce szukać pracy. to przecież tem samem wprowadza się znowu różnorodność pojęć prawnych, praktyki prawnej i zwyczajów prawnych w każdym okręgu Izby Adwokackiej! Z natury rzeczy bowiem adwokaci, zamknięci w pewnym okręgu wytworzyliby pewną praktykę swoistą, swoiste tłumaczenie ustaw i rozporządzeń, co znowu przyczyni się do rozłamu, do dzielnicowych różnic w pojmowaniu prawa i jego stosowania — co nie tylko z punktu widzenia społecznego jest rozproszkowa niem ludności na poszczególne okręgi o swoistem prawie, ale jest państwowo szkodliwem, bo wytwarza znowu niepewność stosunków prawnych. Obywatel n. p. w Małopolsce nie będzie wiedział, czy może dochodzić swego prawa skutecznie w Wielkopolsce, skoro tam są inne zwyczaje i inne pojęcia, inna praktyka i inne stosowanie ustawy. Nie jest to czysto teoretyczne przewidywanie, bo już obecnie mimo ujednostajnienia prawa n. p. wekslowego spotykamy się wciąż ze stosowaniem dawnych dzielnicowych przepisów z powodu niezrozumienia nowego prawa i niezdolności czy niechęci do przyswojenia sobie nowych pojęć prawnych. Tak n. p. często spotykamy się z tem, że niektóre sądy w dawnem Królestwie Polskiem odmawiają wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowem na zasadzie weksla jeśli weksel nie został zaprotestowany, choć polskie prawo wekslowe i kodeks postęp. cyw. bynajmniej tego wymogu nie zawierają.

Właśnie ciągła wymiana adwokatów, przesiedlenie się adwokata z jednej dzielnicy do drugiej może w praktyce wytworzyć jednostajność w tłumaczeniu i stosowaniu ustaw a następnie jednakową judykaturę — wedle projektu zaś warszawskiego petryfikowanoby tylko różne naleciałości i reminiscencje dawnych praw państw zaborczych.

Ta glebae adscriptio adwokatów, to przywiązywanie adwokatów do okręgu odbycia praktyki aplikackiej jest znowu jednym z najniefortunniejszych wymysłów pewnych grup adwokackich, jest czynem na wskróś reakcyjnym i antyspołecznym.

Nie tędy droga do sanacji palestry polskiej!

Kraków, w czerwcu 1935.

**Adw. Dr. DAWID BULWA.**

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o odwrotne odnowienie prenum. za miesiąc LIPIEC załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.**

**SZALOM ASZ**



# PSALMISTA BOŻY

## (DER THILIM-JID)

77

— Czy mam wam Boga dać jako fant? Zgoda, daję wam Pana światów na fant i zastaw, że pocieszeni zostaniecie, a wasza żona urodzi dziecko. Czy już jesteście zadowoleni? — Słowa Jechiela brzmiały, jak uderzenie obuchem siekiery.

Toteż trafiły w Zeliga jak uderzenia siekiery. Człowiek ten zbladł. Pan Bóg jako fant! Wargi jego roztworzyły się szeroko, jak gdyby chciały coś powiedzieć. Nagle chwycił jednookiego reb Srula potężnie za ramię i krzyknął:

— Chodźcie, reb Srul! Wyszukajcie sobie w mojej stajni najlepszego konia!

Później dopiero uświadomił sobie Jechiel co uczynił. Przerażenie go ogarnęło. Miał uczucie, jakgdyby dostał się w pętlę, z której nie mógł się już wyswobodzić. W imię Najwyższego wziął zobowiązanie, Boga oddał w zastaw!

Nocą ułożył się twarzą do twardej podłogi, bił się w piersi i kajał się z grzechu. Mgliste przeczucie mówiło mu, że to się może źle skończyć! Odważył się wypróbować Pana Boga! Teraz dopiero przekonał się, jak niebezpieczną była droga, na którą dał się skierować.

Potem wpadł mu pomysł — ocalenie: Wyruszyć do Kocka! Dawno już nie widział ojca, może więc teraz skorzystać ze sposobności i spełnić przykazanie Boże, by uczcić rodziców. A pozatem chciał wybłagać pomocy wielkiego cadyka reb Mendele z Kocka, aby zobowiązanie, które zaciągnął w imieniu Boga, zostało spełnione Pelen lęku, wśród cichych modłów, napisał „kwitek" z prośbą dla Zeliga, który miał podać cadykowi jako prośbę koniarza.

Reb Melech odprowadził Jechiela do sań, które przez zamarzniętą Wisłę zawieźć miały Jechiela do Kocka, i pożegnał się z nim ze słowami:

— Słuchaj, Jechiel, żebyś się nie wdał w ojca. Nie czekaj, aż po ciebie przyjdą! Nie zapominaj, że ty sam z boską pomocą masz wkrótce zostać ojcem.

Jako stary sąsiad i członek Chewre-Thilim uważał reb Melech za obowiązek swój przypomnieć Jechielowi o jego obowiązkach.

Ze smutkiem w sercu spoglądała Rajzla za odjeżdżającemi saniami, nie mówiąc słowa...

### ROZDZIAŁ VIII.
### STRZAŁY BOGA.

Boruch Mojżesz słyszał już od przyjaciela swego, reb Fajwisza, o cudach dokonywanych przez Jechiela na wsi, jakoteż o dalszej działalności syna. Nie podobało mu się, że syn zamiast uczyć się, trwoni daremnie czas, zadaje się z prostakami i w Chewre Thilim występuje, pożal się Boże, jako cadyk.

— Ładne historje opowiadają mi o tobie! — temi słowy powitał syna. — Naturalnie, kiedy człowiek staje się „rebem" dla ludzi nieoświeconych, musi odrazu dokazywać cudów. W ten sposób musi się odrazu sromotnie wpaść. Pytam się tylko, jak można się na coś takiego odważyć? Jeśli nawet wie się już coś, to i cóż z tego? Nie trzeba odrazu tak wielkiego rozgłosu robić. My tutaj w Kocku też conieco wiemy, ale potrafimy opanować złego ducha.

Jechiel stał przed ojcem, jak każe przepis — jak niewolnik przed panem, słuchając w pokorze ojcowskich wymówek. W ostatnich latach Boruch Mojżesz bardzo się postarzał, stał się niemal starcem. Z gęstego niegdyś zarostu pozostały tylko ślady, a długie, wąskie pejsy zdawały się wisieć w powietrzu. Zrzedła także siwa broda, a cienkie kosmyki pejs, zawsze wilgotne od ustawicznych kąpieli rytualnych, lepiły się do skąpych resztek bokobrodów. Odnosiło się wrażenie, jakgdyby na barkach spoczywał porośnięty włosami szkielet twarzy. Mimo jednak wszystkich oznak starości ojciec Jechiela jakby wyrósł jeszcze. Wzrost w sta-

# Matematyka p. Rataja

Kraków, 15. czerwca.

Przedłożone ciałom ustawodawczym do uchwalenia wnioski klubu BB. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, znalazły się przed forum sejmowej komisji konstytucyjnej w ogniu krytyki. Obok znanych już z głosów prasy opozycyjnej zarzutów, kwestjonujących zgodność projektu z ustawą konstytucyjną, podniesiono podczas debaty na komisji pewne momenty, interesujące szczególnie ludność żydowską. Jeden z mowców endeckich, wypowiadając się za kurją żydowską, nie omieszkał oczywiście przy tej sposobności wystąpić pod adresem żydów polskich z gołosłownym zarzutem, jakoby nie interesowali się sprawami państwowemi.

Na baczniejszą uwagę, aniżeli gołosłowne zarzuty mowcy endeckiego, niestanowiące zresztą dla nas żadnej niespodzianki ze względu na źródło, skąd pochodzą, zasługują słowa leadera Stronnictwa Ludowego, posła Rataja b. marszałka Sejmu. Rozpoczął p. Rataj interesującą nas część swych wywodów zapewnieniem, że nie chciałby być posądzany o jakikolwiek antysemityzm, jednak uważa, iż nie będzie można wytłumaczyć chłopu z pod Jędrzejowa, dlaczego jego głos znaczy cztery razy mniej od głosu mieszkańca Nalewek.

Naszem zdaniem, p. Rataj, rozpatrując projekt ordynacji wyborczej pod kątem widzenia mentalności chłopa z pod Jędrzejowa, popełnia zasadniczy błąd myślowy. Byłoby dobrze i leżałoby przedewszystkiem w interesie składu jakościowego przyszłego Sejmu, gdyby największą wadą projektu ordynacji BB. było pewne, pozorne zresztą, uprzywilejowanie okręgów czysto miejskich. To uprzywilejowanie odnosi się wyłącznie do kilku wielkich miast, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów i Wilno, podczas gdy wszystkie inne miasta na całym obszarze państwa toną w powiatach wiejskich. Wyodrębnienie kilku miast i udzielenie im większej liczby mandatów poselskich, niżby to wypadało wedle stosunku liczebnego ludności, stanowi tylko częściową rekompensatę za to, że we wszystkich pozostałych okręgach ludność miast i miasteczek, a zatem nietylko żydzi, ale i mieszczaństwo polskie, świat urzędniczy, element robotniczy itd. będą zmajoryzowane przez przeważający liczebnie element wiejski.

Gdyby przyjąć — w naszych warunkach nader problematyczną — możliwość idealnie czystych wyborów na podstawie omawianego projektu ordynacji wyborczej, to nie ulega wątpliwości, że ponad 80 procent okręgów dałoby samych kandydatów włościańskich, gdyż w zgromadzeniach okręgowych ludność miejska miałaby minimalną reprezentację, a gdyby nawet udało się jej wysunąć własnych kandydatów, to przy głosowaniu kandydaci ci musieliby przepaść, gdyż kandydaci chłopscy wszędzie uzyskaliby większość głosów. Stworzenie 18 okręgów czysto miejskich na ogólną liczbę 104 stanowi zatem tylko częściową przeciwwagę na rzecz ludności miast, którym we wszystkich pozostałych okręgach grozi zmajoryzowanie. Jeśli idzie o ludność żydowską, której „poczwórne” prawo wyborcze w porównaniu z chłopem z pod Jędrzejowa tak bardzo razi p. marszałka Rataja, to w rzeczywistości na wspomnianych 18 okręgów czysto miejskich, mają oni jakie takie szanse wyborcze zaledwie w pięciu okręgach miejskich: po jednym okręgu w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Wilnie. Tak więc 3 i półmiljonowa ludność żydowska w Polsce ma możność wybrania w najlepszym razie pięciu posłów, co oznacza jeden mandat na 700.000 ludności żydowskiej. W tem zestawieniu faktyczna siła głosu żydowskiego będzie nie cztery razy większa, aniżeli chłopa z pod Jędrzejowa, lecz 3 i pół razy mniejszą od głosu tegoż chłopa, który wszędzie będzie miał kandydatów włościańskich.

Gdyby p. Rataj przy zwalczaniu i naszem zdaniem niesprawiedliwej ordynacji wyborczej — zaniechał posługiwania się argumentem żydowskim, wystąpienie jego miałoby znacznie większą siłę przekonywującą. Niestety, tak to już u nas się dzieje, że konik antysemicki staje się najlepszym argumentem i to nietylko na prawej stronie społeczeństwa, ale — jak widać z przykładu nieantysemity p. Rataja — także przesuwa się coraz bardziej na lewo.

(y).



**rości przypisać można duchowemu wzbogaceniu, które ciału jak strzelistej wieży gotyckiej każe dążyć ku wyżynom. Jechiel, który sam nie był zbyt niskiego wzrostu, musiał ku ojcu spoglądać w górę. Miał wrażenie, jakgdyby ojcowska głowa sięgała nieba.**

**Szaty Borucha Mojżesza nie były tak jak niegdyś w Tomaszowie podarte i postrzępione. Dwór cadyka znajdował się w Kocku i stał się teraz ośrodkiem chasydyzmu w całej Polsce. Wszystko, co na ziemiach polskich miało jakiekolwiek znaczenie w dziedzinie religijnej wiedzy i chasydyzmu, zjawiało się w Kocku. Im bardziej bowiem cadyk ludzi od siebie odpychał, tem gorliwiej do niego pielgrzymowali.**

**Starzy chasydzi na dworze tomaszowskim mieli słuszność: Cadyk nie osiągnął tego, do czego zmierzał, ażeby stworzyć gminę zespoloną j e d y n i e z Bogiem. Dlatego też reb Mendel usunął się całkowicie od ludzi, zamknął się w zacisznym domku, nie dopuszczając nikogo do siebie. W jego imieniu sprawowali teraz rządy synowie i kilku ludzi z najbliższego otoczenia. W przeciwieństwie do dawnych zwyczajów na dworze tomaszowskim starali się jaknajwięcej bogatych ludzi przyciągnąć, by móc utrzymać cały dwór. Teraz wszystko lśniło od jedwabiów i kosztownych futer.**

**Jako jeden z najbardziej bliskich i zaufanych cadyka, Boruch Mojżesz, stosownie do lepszych czasów, był też odpowiednio lepiej ubrany. Nawet w dni powszednie chodził w jedwabnej bekieszy i w kołpaku. Tak też stanął przed synem, który z głową pokornie pochyloną, wyznał całą sprawę z handlarzem koni Zeligiem.**

**— Ładne ja tu historje słyszę! — skarcił go ojciec. — A więc jakiemuś Żydowi przyrzekłeś dzieci?! Jak to można komuś przyrzec?! Ktoś ty jest, że ośmielasz się Pana Boga oddawać w zastaw?**

**— Uczyniłem to z litości, ojcze.**

— Z litości? -- mruknął gniewnie Boruch Mojżesz.

**— Tak, ojcze, nie mogłem poprostu patrzeć na ból tego Żyda. Przekonany jestem, że Pan świata dopomoże mu. On przecież jest Bogiem litościwym.**

**— Litość? — powtórzył raz jeszcze Boruch Mojżesz w tonie gorzkiej wymówki. — Myślisz, że my tutaj kąpiemy się w rozkoszach? Toniemy tutaj w morzu żydowskich łez. Chodź, pokażę ci, co znaczą łzy żydowskie. A jednak — —**

**Boruch Mojżesz nie dokończył zdania. Milcząco wyprowadził syna z gwarnej sali Bethamidraszu, gdzie rozmowa się toczyła, do dworu cadyka.**

**„Dworem“ nazywano miejsce, na którem stanęły liczne budy drewniane. Nie były one zbudowane wedle jakiegoś planu, ale bez ładu i składu rozrzucone były po całej powierzchni. Gdy nastawała ciasnota, dobudowywano poprostu nową szopę drewnianą. Budy te stanowiły niejako ogrodzenie, oddzielające dwór od dalekiej płaszczyzny łąk, która rozpościerała się poza dworem. W poszczególnych szopach leżały napół przegniłe sienniki, które zmieniano raz do roku — przed Rosz Haszana, gdy napływ gości był największy. Budy te służyły za nocleg dla biednych chasydów, dla których nie było miejsca w natłoczonych zajazdach i gospodach.** (C.d.n.)






**SOBOTA, 15. CZERWCA.**

**Kraków** (293,5) 6,30 Audycja poranna, 8,20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości met. i dziennik południowy, 12.15 Z Warszawy: koncert dla uzdrowisk, 13 a) chwilka dla kobiet, 13,05—13,30 Orkiestra mandolinistów „Sempre vivo“. 14,30 Nowości z płyt. 15,15 Przegl. giełd. i Nasz handel morski, 15,30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt.: „Młodszy marynarz“ w/g A. Marczyńskiego, 16 Skrzynka poczt. techniczna W. Frenkla, 16,15 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdziwława Górzyńskiego, 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Okrucieństwo morza“ (fragment z książki „Zwierciadło morza“) Józefa Conrad- Korzeniowskiego, 17 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, 17,45 „Preludja Claude Debussy'ego“ audycja 4-ta w wyk. Bolesława Woytowicza (fort.), 18 Poradnik sportowy, 18,10 Minuta poezji: „Ze zbioru „Ucho igelne“ dwa wiersze Leopolda Staffa, 18,15 „Cała Polska śpiewa“ — pieśni w wyk. chóru męskiego pod kier. dyr. Bolesława Wallek- Walewskiego, 18,30 „Wśród czasopism pedagogiczno- filozoficznych“ L dr. Adam Bar, 18.40 Wiadomości bieżące, 18,45 Utwory Paderewskiego z płyt, 19,05 Program na dzień następny, 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 „Nasze pieśni“ w wyk. Anieli Szlemińskiej, przy akomp. prof. L. Ursteina, 19,50 Pogadanka aktualna, 20 Recytacje, 20,10 Koncert poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego, 20,45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“, 21 Audycja dla Polaków zagranicą, 21,30 „Las w muzyce“ koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, 22 Wiadomości sportowe z Warsz., 22,05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno- słowna, 22,30—23,30 Koncert w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwie o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

**Warszawa** (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18.30 Przegląd wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45—20 p. Kraków, 20 Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 20,10—23.30 p. Kraków.

**Katowice** (395,8) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci, 18,45—20 p. Kraków, 20 „Śląskie kapłanki ognia“ — felj. inż. H. Służewskiego, 20,10—23,30 p. Kraków.

**Lwów** (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków. 18,30 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 18.40 Silva rerum, 18,45—20 p. Kraków, 20 „Uczmy się dyskutować“ — dr. Jampolski, 20,10—23,30 p. Kraków.

**Łodź** (224) 6,30—18.40 p. Kraków, 18,40 „Życie artyst. i kultur.“, 18,45—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20,10—23.30 p. Kraków

**Wiedeń** (506,8) 10,15 Uroczysta audycja ku czci śp. Dollfussa, 1.10 „Co będziemy tańczyć latem?“ ork. jazzowa, 20 „Komedjant wiedeński“ — wesoła sztuka A. Friedemann, 22,10 Koncert rozrywkowy.

**Paryż** (1648) 20 Ork. hawajska, 20.45 „Gospoda pod Gęsią nóżką“ — opera kom. wg. powieści France'a, muz. Levade.

**Rzym** (420.8) 20,50 „Tannhäuser“ — opera Wagnera, dyr. Marinuzzi.

**Praga** (470,2) 18,20 Koncert chóru męskiego, 19,30 „Piękna Saskia“ — operetka Nedbala, 21,45 Wiązanka słowackich pieśni ludowych.

# LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

## TOMASZ MANN

### (W 60-lecie Jego urodzin)

Chcę całkiem świadomie spłacić Tomaszowi Mannowi w Jego 60-lecie dług wdzięczności jako Żyd. Wiem, że wielu ludziom to się wyda przesadą i za złe mi wezmą to specjalne podkreślanie mego pozdrowienia żydowskiego. Mimo jednak zastrzeżeń, a nawet wbrew tym zastrzeżeniom, które mnie samemu się nasuwają, muszę to uczynić, bo Tomasz Mann jest najbardziej rdzennym pisarzem niemieckim, którego teraz jego własna ojczyzna nie rozumie i rozumieć nie może. Mam wrażenie, a nawet jestem głęboko przeświadczony, że Tomasza Manna w pełni zrozumieć może tylko Żyd, i nie dziwię się temu, że najlepsze studjum o nim napisał wybitny krytyk żydowski, Artur Eloesser.

Wdzięczny jestem Tomaszowi Mannowi nie za to, że kilkakrotnie w słowach stanowczych i zdecydowanych potępiał antysemityzm, — bo tego się po nim spodziewać można było. Wdzięczny jestem nie za to, że w doktorze



Nafcie (z „Góry czarodziejskiej") dał nam wnikliwe i głębokie studjum renegata żydowskiego, który straciwszy grunt pod nogami, zawisnął między niebem kultury aryjskiej a ponurą rzeczywistością europejską. Ale wdzięczny mu jestem za ten cały świat zamknięty w jego twórczości, za tę postawę wobec życia i przeznaczenia, jaka wciąż na nowo krystalizuje się w jego dziełach.

Wyszedł z rodziny patrycjuszy lubeckich, których genezę i zmierzch opisał nam w 25-ym roku życia w niezwykle dojrzałym eposie „Buddenbroks". Już w tem dziele mocuje się w nim przyrodzony mu zmysł porządku, ukochanie dyscypliny wewnętrznej, głęboka cześć dla rozumu jako siły kształtującej życie z również mu wrodzonym, drzemiącym pod progiem świadomości instynktem anarchicznym, z pociągiem ku rozluźnieniu węzłów dyscypliny, z kuszącym demonem irracjonalizmu. Maleńkie arcydzieło prozy niemieckiej „Śmierć w Wenecji" i opalizujące tysiącem barw studjum psychoanalityczne o hochsztaplerze („Tonio Kröger") są dokumentami tego bohaterskiego zmagania się wielkiego pisarza ze swem przeznaczeniem.

A z tego zmagania się wyłonił się humanista i sceptyk w jednej osobie. Bo humanistą i sceptykiem w jednej osobie jest Tomasz Mann, a na humaniźmie i sceptycyźmie zbudowana była kultura Europy aż do wielkiej wojny światowej. Humanizm walczy orężem rozumu, ale ma też zrozumienie dla rzeczywistości, która dopiero się rodzi, która znajduje się jeszcze w podziemiach duszy ludzkiej, ale która odwali płytę i wyjdzie na jaśń dnia. Sceptycyzm dyktuje mu tolerancję wobec wszystkiego, co nosi na sobie stygmat ducha ludzkiego, i wypowiada walkę prawdzie już skamieniałej, ale przystrojonej w togę dostojeństwa. Tomasz Mann jako humanista i sceptyk jest racjonalistą irracjonalizmu, a jego twórczość jest przedziwną syntezą między temi sprzecznemi siłami duszy ludzkiej.

Teraz rozumiemy, dlaczego 60-lecie Tomasza Manna przemilczały Niemcy hitlerowskie. Trzecia Rzesza znajduje się pod znakiem irracjonalizmu i ma organiczny wprost lęk przed majestatem „ratio". W objęciach histerji masowej i obłędu, dochodzącego do stanu rozżarzenia wewnętrznego, odczuwają Niemcy hitlerowskie odrazę do najświetniejszego swego pisarza. Rozumie go natomiast żydostwo, które jest klasycznem wprost wcieleniem stopu racjonalizmu z irracjonalizmem.

Tomasz Mann nie jest jak jego brat Henryk naturą bojową. Powoli krystalizował się jego świat, ale doszedł do zrozumienia, że istnieje jakaś łączność między przeszłością, która zamiera, a nową przyszłością jaka się rodzi. Bezpośrednio przed wybuchem hitleryzmu, zamanifestował Tomasz Mann swą solidarność dla socjalizmu, ale do socjalizmu swego doszedł nie przez Marksa. Aczkolwiek otwarcie nie wystąpił w szranki bojowe z hitleryzmem, Niemcy hitlerowskie czują, że mają w nim wroga, że Tomasz Mann stoi na straży kultury europejskiej, którą przerwał najazd narodowego socjalizmu. Tomasz Mann może czekać, bo ta przerwana kultura Europy musi zagoić swoje rany i jak legendarny Feniks wyjdzie z popiołów — odrodzona i odmłodzona.

M. K.



Swemu Szan. Szefowi Panu JAKÓBOWI HABEROWI oraz Rodzinie, spowodu śmierci nieodżałowanej pamięci Ojca, przesyła wyrazy głębokiego współczucia

3991 HENRYK SIEGLER.

**Podziękowanie.**

JWP. Doc. Dr. Szymanowiczowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację, JWP. Dr. Herzhaftowi za trafne postawienie diagnozy, JWP. Urzędowskiemu za troskliwą opiekę podczas choroby oraz Pielęgniarkom Oddz. III. szpitala św. Łazarza, tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" składa

3969x Rena Weinbergerowa.

Gusta Weissbergerówna — Rabka
Joachim Eberstark — Limanowa
zaręczeni w czerwcu 1935

Z okazji zaręczyn kolegi naszego p. Joachima Eberstarka z p. Gustą Weissbergerówną serdecznie gratulują Natan Kwadrat, Mojżesz Leib Müller, Sal. Reiner. 2407g

רב ברכות הנובעות מעומקי לבבינו הננו מאחלים לידיד נפשינו מר יוחנן עברשטרק לארושיו עם ב"ל העלמה גיטל וויסברגר

יוסף דרנגר, יוסף בייהאף, שמשון שיין

# Walka z miłością

Czy doprawdy trzeba walczyć z miłością? A może rzeczą rozsądniejszą jest poddanie się niewoli miłosnej, która w gruncie rzeczy jest najgłębszem i najintenzywniejszem doznaniem życiowem każdego człowieka? Nie wiem, kto sformułował tak banalny już aforyzm, że człowiek, który nie kochał, właściwie nie żył, ale p. Irena Krzywicka jest innego zdania, i postanowiła walczyć z miłością całym cyklem powieściowym, z którego wyszły narazie dwa tomy. Właściwie należałoby pisać o tej „Walce z miłością", gdy wyjdzie już cały cykl, ale już teraz narzucają się mimowoli pewne refleksje, które warto zanotować na marginesie lektury. Ograniczę się narazie do pierwszej powieści, którą autorka zatytułowała „Kobieta szuka siebie", bo do „Zwycięskiej samotności" jeszcze nie doszedłem.

Podziwiać można odwagę p. Krzywickiej, która w opisach scen miłosnych śmiało rywalizuje z Lawrencem, autorem „Kochanka Lady Chaterley". Dziwię się nawet, że w tygodniku „Prosto z mostu" w rubryce rejestrującej rozmaite wybryki komizmu autorskiego nie podchwycono naprzykład następującego ustępu: „Och, żeby można miauczeć jak kocica, skomleć jak suka, jęczeć żarliwie jak gołąb". Tak spowiada się bohaterka powieści pod wpływem żaru miłosnego, przeżywanego nawet tylko we wyobraźni. Albo taki naprzykład ustęp: „Gdy byli ze sobą, lubiła czuć w sobie jego ciało, wypełniające ją dokładnie i ciepło; ale kiedy była bez niego, miała go jeszcze bardziej. Czuła, że rozrastał się w niej i wypełniał ją całą nie fizycznie, ale jakby astralnie. Czuła go w sobie, w mózgu, w rękach, w stopach. Jakby zewnątrz, obca powłoka — była ona; a wewnątrz, naprawdę on". Takich ustępów można przytoczyć znacznie więcej, ale te próbki nam wystarczą.

A więc dlaczego walka z miłością? Czyżby dlatego, że kobieta wszystkiemi fibrami odczuwa niewolę miłości, podczas gdy dla mężczyzny jest ona tylko chwilowem wyzwoleniem i w życiu jego nie odgrywa roli decydującej? Nie, bo i bohaterka cyklu powieściowego p. Krzywickiej jest kobietą pracującą i ceniącą nadewszystko swoją samodzielność. Bohaterka jest typem fizycznie zdrowym, pochodzi z chłopów i zachowała podziemny kontakt z przyrodą. Jest gospodynią, względnie zarządzającą pensjonatu i lubi swą pracę, o której mówi: „Jest tyle rzeczy, których przyjemnie się jest dotykać, przyjemnie moczyć ręce w wodzie i nosić ciężkie rzeczy. Bardzo lubię czyścić jarzyny, albo miesić ciasto, albo zapach terpentyny". Gdy zaszła w ciążę i musiała się poddać zabiegowi chirurgicznemu, cierpiała dlatego, że musiała przyjąć pomoc materjalną od swego kochanka. Pierwsza część cyklu kończy się tem, że bohaterka odczuła swoją miłość jako ogromny, przytłaczający ciężar. Mężczyźnie miłość w pracy nie przeszkadza, natomiast kobieta tych dwóch rzeczy, pracy i miłości, pogodzić nie może. „Czegoś trzeba się wyrzec. Czego? Takie jest prawo obrzydłego, powszedniego dnia, że do niego nagina się wszystko". „Trzeba żyć", a żyć z taką miłością niepodobna. Trzeba się więc wyrzec miłości". Kobieta jest wogóle niewolnicą fizjologji. Nad tą niewolą, obja-

wiającą się co miesiąc, rozwodzi się autorka długo i szeroko. Jeśli kobieta nie chce więc, by ją miłość przygniotła jak kamień młyński, musi być samotną, ale wkraczamy już w drugą część cyklu powieściowego. A o nim chcę napisać osobno.

Zdaje mi się, że autorka wyolbrzymia znaczenie i rolę miłości. Traktuje ją jako żywioł niszczycielski, który wdziera się w życie i niszczy wszystko po drodze. Kobieta bronić się tylko może ucieczką. Autorka nie dostrzega jednak, że miłość jest przezwyciężaniem samotności człowieka. Przezwyciężeniem tylko na krótki czas, bo w gruncie rzeczy człowiek jest dlatego najbardziej tragiczną istotą, że świadomie odczuwa swą samotność. Ta samotność jest tak straszna, że możnaby doprawdy zwarjować, gdyby nie było miłości. Być może, że jestto tylko fikcja, ale jest fikcja dobroczynna i błogosławiona. Ale czy tylko istnieje ta jedna fikcja? Autorka dostrzega tylko fikcję miłości, a w tej jednostronności świadomie sobie narzuconej tkwi z jednej strony siła, ale z drugiej strony słabość jej koncepcji metafizycznej miłości. Czekajmy jednak całości cyklu...

*M. K.*

—oXo—





# Kronika literacka

**NOWE DZIEŁO PROF. JÓZEFA KLAUSNERA.** Palestyński nakład „Szem“ zapowiada nowe dzieło prof. Uniwersytetu Hebrajskiego Józefa Klausnera, zatytułowane „Od Jezusa do Pawła“. Dzieło to jest ciągiem dalszym książki prof. Klausnera o Chrystusie.

**CZWARTY TOM ZBIOROWYCH PISM G. SZOFMANA.** Nakład „Szem“ wydał czwarty tom zbiorowych pism znakomitego beletrysty hebrajskiego G. Szofmana.

**DWANAŚCIE ARCYDZIEŁ LITERATURY EUROPEJSKIEJ W JĘZYKU HEBRAJSKIM.** Nakład „Szem“ postanowił wydać 12 arcydzieł literatury europejskiej. M. in. wyjdzie „Dola człowiecza“ Andre Malraux'a (omówiona niedawno na łamach „Nowego Dziennika“), „Józef Kerkhowen“ Jakóba Wassermanna, „Historja Jakóba“ Tomasza Manna, „Piotr Wielki“ Aleksieja Tołstoja, „Cervantes“ Brunona Franka oraz dzieła Giona, Szołochowa i Aldingtona.

**NOWE WYDAWNICTWO „ŻYDOWSKIEJ BIBLJOTEKI UNIWERSALNEJ“.** „Żydowska Bibljoteka Uniwersalna“ w Warszawie wydaje w tych dniach „Dolę człowieczą“ Malraux'a, oraz zapowiada cały szereg utworów pisarzy żydowskich.

**KADJA MOŁODOWSKA WYJECHAŁA DO NOWEGO JORKU.** Znana poetka żydowska Kadja Mołodowska, która w tych dniach wydała, jak już pisaliśmy, nowy tom poezji p. t. „Freidke“, wyjechała do Nowego Jorku. W Warszawie odbył się bankiet na cześć poetki.

**MORRIS SCHWARZ W BRUKSELI.** Morris Schwarz kończy gościnne występy w Paryżu. — Ostatnią premjerą będzie „Sabataj Cwi“ Żuławskiego ze Schwarzem w roli tytułowej. Zespół Morrisa Schwarza wybiera się w tych dniach do Brukseli.

**„ARARAT“ W LONDYNIE.** Po występach gościnnych w Paryżu i Brukseli, rozpoczyna „Ararat“ występy w Londynie. Żydowska prasa londyńska wita nader gorąco sympatyczny ten teatrzyk.

**PREMJERA TRUPY WILEŃSKIEJ W WARSZAWIE.** Warszawska prasa żydowska wyraża się z dużem uznaniem o nowej premjerze Trupy wileńskiej pod dyrekcją M. Mazy. Jak już pisaliśmy, Trupa wileńska wystawiła „Rekrutów“ starego pisarza żydowskiego Oksenfelda w nowej inscenizacji Reznika, w reżyserji Rothbauma w dekoracjach Sliwnjaka.

**W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH.** — „Wiadomości Literackie“ kontynuują swoją ankietę p. t. „W pracowniach pisarzy polskich“: Leon Kruczkowski pracuje obecnie nad nową powieścią. Nie będzie to jednak zapowiedziana trzecia część cyklu „chłopskiego“, bo autor postanowił odłożyć tę trzecią część na czas późniejszy, aby osiągnąć pewną perspektywę ideową i artystyczną na dwie pierwsze już napisane części cyklu. — Irena Krzywicka zapowiada zbiór essayów p. t. „Mieszane towarzystwo“. — Pola Gojawiczyńska przygotowuje do druku tom feljetonów i pracuje nad powieścią związaną z dalszym losem „Dziewcząt z Nowolipek“. — Jan Lorentowicz wydaje w najbliższym czasie dwa ostatnie tomy „20 lat teatru“, przygotowuje drugi tom książki p. t. „La Pologne en France“, monografję o Żeromskim i o Zapolskiej.

**DZIEŁO SŁYNNEGO REŻYSERA FILMOWEGO PUDOWKINA.** Znany rosyjski reżyser filmowy Pudowkin wydał studjum o roli aktora we filmie.



**JAK BOHEMA PARYSKA UCZCIŁA ROCZNICĘ ZGONU TOULOUSE-LAUTRECA.** Bohema paryska w oryginalny sposób uczciła rocznicę zgonu słynnego malarza Toulouse-Lautreca, który był ostatnim wielkim cyganem artystycznym. Urządzono mianowicie w jednej z największych sal paryskich wielki bal, na którym zjawiło się mnóstwo osób w kostjumach historycznych, tj. według mody z końca wieku XIX. Gwoździem zabawy było odtworzenie słynnego „Quadrille excentrique“, który to taniec był specjalnością Paryża. Był to właściwie nie kadryl, lecz kankan. Na uroczystość przybyli wszyscy członkowie nowo założonego „Towarzystwa przyjaciół Toulouse-Lautreca,„ a więc Tristan Bernard, J. G. Lemoine, Henri Duvernois, Roland Dorgeles, Francis Carco, Ivette Guilbert i wielu innych. Przybyła też „Szalona Janka“ tj. Jane Avril, rysowana przez Lautreca chyba ze sto razy, słynna gwiazda kankanowa. Jane Avril liczy obecnie lat około 70.

**TRJUMF SŁYNNEGO REŻYSERA FRANCUSKIEGO WE WŁOSZECH.** We Florencji wystawiono pod gołem niebem tragedję Alessia p. t. „Savanarola“. Był to trjumf słynnego reżysera francuskiego Jacquesa Copeau'a, twórcy paryskiego teatru „Le vieux Colombier“.

**„LUDZIE STAMTĄD“ MARJI DĄBROWSKIEJ.** Nakładem Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie wyszło nowe wydanie „Ludzi stamtąd“ Marji Dąbrowskiej. „Ludzie stamtąd“ stanowią pod względem formy cykl nowel, z których każda jest zamknięta w sobie całością, wszystkie zaś łączą się ze sobą przez jedność miejsca i czasu i przez to, że każda odzwierciedlą inną stronę życia wsi polskiej.

**„KRWAWNIK“ WACŁAWA CZOSNOWSKIEGO.** Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła powieść Wacława Czosnowskiego p. t. „Krwawnik“. Tematem tej powieści, jak mówi sam autor, jest próba wykazania w literackim skrócie skomplikowanego procesu przemiany „jaśnie pana“ w człowieka. — Przemiana ta odbywa się na szerokiem tle społecznem: wojny światowej i rewolucji rosyjskiej.

**„NOTARJUSZ Z HAVRU“ JERZEGO DUHAMELA.** Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła powieść Jerzego Duhamela, p. t. „Notarjusz z Havru“. Tematem powieści są wspomnienia dzieciństwa. — Temat stary, ale przez Duhamela nanowo ożywiony. Terenem akcji jest Paryż, bohaterami młodzi i starzy Francuzi.

(—sj).

# „Shop“ H. Leiwika — po raz pierwszy w Polsce

Studjo Dramatyczne Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie porwało się na rzecz arcytrudną, wkraczając na arenę swego życia teatralnego wystawieniem sztuki wielkiego pisarza żydowskiego Leiwika pt. „Shop“. Sztuka sama przez się jest bardzo ciekawa. Akcja jest żywa, a postacie są pełnokrwiste.

„Shop“ oznacza fabrykę, a w danym wypadku większy warsztat krawiecki. Właścicielami jego są dwaj ludzie. Jeden jest rodowitym Amerykaninem, który traktuje shop li tylko ze stanowiska interesu; drugi zaś jest byłym socjalistą, który nie może zapomnieć o swej przeszłości. Wciąż ta przeszłość przed nim się wyłania i jak cień mu towarzyszy. Chciałby być tylko przedsiębiorcą, ale w chwili, kiedy jego robotnicy strajkują, budzi się w nim dawny socjalista, który każe mu się solidaryzować z robotnikami. Jego spólnik chce strajk złamać i namawia starszych robotników, którzy również nie mogą zapomnieć swej przeszłości i jeszcze właściwie nie stali się robotnikami do pracy w shopie pod ochroną specjalnie wynajętych siłaczy.

Bogata jest galerja robotników. Są między nimi i starsi, którzy pamiętają jeszcze swoje miasteczko europejskie i umieją się tylko modlić. Są młodsi, którzy umieją i walczyć.

Leiwika interesuje przedewszystkiem człowiek a szuka człowieka wszędzie i ma serce czułe i wrażliwe na niedolę ludzką. Nachyla się pełen litości nad tragedją dawnego socjalisty, który wyrwał się wprawdzie z piekła nędzy, ale nie może zapomnieć swej przeszłości, cierpi razem z biedną starą dziewczyną, która tęskni za szczęściem i gnana przeznaczeniem popełnia samobójstwo, przez usta milczącego robotnika domaga się uszanowania dla tej milczącej ludzkiej niedoli. Ten właśnie ton uczucia najgłębszego dziwnego uroku dodaje utworowi Leiwika.

Eksperyment bardzo trudny, trudny nawet dla aktorów zawodowych. Porwała się na ten eksperyment młoda brać aktorska, ludzie niezawodowi, pracujący przez cały dzień, a wieczory wolne poświęcający sztuce. Długo nad nimi pracował młody reżyser p. Katz, znany z teatru eksperymentalnego plastyków polskich „Cricot“ i uzyskał nadspodziewanie ciekawe rezultaty. Można więc liczyć na to, że pierwszy występ Studja dramatycznego spotka się z ogólnem zainteresowaniem żydowskiej publiczności teatralnej, karmionej dotychczas rozmaitemi operetkami, a spragnionej rzetelnej sztuki.

(x)

# II. KONKURS LETNI

## dla Czytelników „Nowego Dziennika“

### 4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Sianek i Ustronia.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

**1. W pensjonacie „Carlton“ w Krynicy**
**2. W pensjonacie „Świt“ wP. Becka w Rabce**
**3. W pensjonacie „Nasz Dom“ WP. Drowej Brochowej w Siankach**
**4. W pensjonacie „Trzy Róże“ WP. Ringowej w Ustroniu**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 11 lipca b. r. włącznie pod adresem: „Nowy Dziennik“ (II. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we wtorek dnia 16 lipca b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

## Przegląd gospodarczy

# Bierność bilansu handlowego

*Kraków, 15 czerwca.*

*Pisząc przed kilku dniami o zjawisku biernego bilansu handlowego, wyraziliśmy przekonanie, że zjawisko to jest przejściowe. Ogłoszone wczoraj cyfry bilansu handlowego za maj b. r. wykazują znów nadwyżkę przywozu nad wywozem, jednak tym razem saldo ujemne bilansu handlowego wynosi przeszło 1.800 tys. zł., podczas, gdy w kwietniu b. r. wynosiło nieco ponad 200 tysięcy złotych. Bilans handlowy jest w naszych, polskich warunkach główną podporą bilansu płatniczego, a bilans płatniczy decyduje o trwałości waluty.*

*Dlatego słusznie uczynił p. minister Rajchman, że, uprzedzając zaniepokojenie społeczeństwa, złożył oficjalne oświadczenie, przypisując ostatniemu pogorszeniu sytuacji naszego bilansu handlowego charakter czysto przejściowy. Zdanie to podzielamy najzupełniej. Nic nie wskazuje na to, aby na dłuższą metę mogła się utrzymać bierność naszego bilansu handlowego.*

*Inna rzecz, że w związku z rozpoczęciem prac inwestycyjnych (na prace inwestycyjne rządu, samorządów, monopolów i przedsiębiorstw państwowych przewidziana jest w bieżącym roku kwota aż pół miljarda złotych) należy oczekiwać dalszego zwiększenia przywozu. Ale przekonaliśmy się, że niemal zawsze wraz z zwiększeniem przywozu następuje i zwiększenie wywozu. Nie przewidujemy jednak, aby to zwiększenie wywozu nastąpiło u przedsiębiorstw skartelizowanych, wywożących obecnie po deficytowych cenach. — Skorzystają one z większej pojemności rynku wewnętrznego, zaniedbując nierentowną dziedzinę eksportu. Dziedzina eksportu będzie natomiast tem energiczniej opracowywana przez pozostałe gałęzie gospodarstwa, które w oparciu o lepszą sytuację na rynku wewnętrznym, wzmocnią swą siłę konkurencyjną na rynkach zagranicznych i powiększą eksport.*

*W takiej chwili dojrzewa w całej pełni do realizacji hasło rozluźnienia — jeśli już nie całkowitej likwidacji — ucisku kartelowego. Gospodarstwo społeczne Polski musi mieć tani węgiel, tanie żelazo, tanią naftę i tani cukier, jeżeli chce u[illegible] gospodar[illegible], posiadających te podstawowe surowce po znacznie niższych cenach.*

*Vir.*

## Doniosłe orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego w sprawie składki gminnej

Na terenie Gminy Wyzn. Żyd. w Międzyrzeczu prowadziła eksploatację lasu pewna spółka z o. o, której głównym zarządcą i udziałowcem był p. L, zamieszkały stale w Warszawie.

Gmina opodatkowała z tego tytułu etatem gminnym p. L. na dość znaczną sumę. Płatnik od tego wymiaru wniósł zażalenie do Starostwa, a gdy Starostwo wymiar ten zatwierdziło, odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, zaznaczając w odwołaniu, że eksploatację lasu na terenie Gminy prowadzi spółka z o. o. Urząd Wojewódzki odwołania tego jednak nie uwzględnił.

Wówczas wniósł p. L. skargę do Trybunału. W skardze i na rozprawie w Najw. Trybunale dowodził adwokat Cukierman, pełnomocnik p. L, że stanowisko Urzędu Wojew. jest niesłuszne. Skoro bowiem stwierdzonem zostało w instancjach merytorycznych, że eksploatację lasu na terenie Gminy prowadziła spółka z o. o., która jest osobą prawną, to nie można było z tego tytułu opodatkować zarządcy, który jest tylko organem Spółki. Identyfikowanie zaś osoby zarządcy ze Spółką jest niedopuszczalne. Spółka zaś, jako osoba prawna, opodatkowaniu przez Gminę nie podlega. Najw. Trybunał podzielił wywody adw. Cukiermana i zaskarżone orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego uchylił.

## Zagadnienie sklepów fabrycznych

Odbyło się posiedzenie komisji racjonalizacji przemysłu i handlu Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, poświęcone zagadnieniu obecnej sytuacji handlu i jego zasadniczej, strukturalnej przebudowy. Wprowadzenie powyższego zagadnienia na porządek dzienny komisji łódzkiej łączy się z podjęciem jego również na terenie Międzynarodowej Izby Przemysłowo- Handlowej, która przystąpiła do studjów nad tą sprawą. Stanowi to zapoczątkowanie zakrojonych na szeroką skalę prac, zmierzających do uzdrowienia handlu przez podniesienie jego form organizacyjnych, poziomu umiejętności handlowych itp. Na posiedzeniu komisji racjonalizacji przeprowadzono nad omawianą sprawą wstępną dyskusję, w której scharakteryzowane zostały najistotniejsze niedomagania naszego handlu oraz wytoczono dalszy ciąg pracy. Między inn. postanowiono zaprosić do wypowiedzenia się w tej sprawie organizacje kupieckie. Poza powyższem zagadnieniem, komisja przeprowadziła dyskusję nad sprawą coraz liczniejszego zakładania sklepów fabrycznych. Mnożące się ze strony producentów próby bezpośredniego dotarcia do konsumenta poważnie niepokoją kupiectwo, które domaga się likwidacji, a przynajmniej położenia tamy dalszemu rozwojowi tej konkurencji. Komisja postanowiła w tej sprawie zwrócić się do organizacji kupieckiej o sprecyzowanie swego na nią poglądu. Po uzyskaniu odpowiednich materjałów, utworzona zostanie specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli przemysłu i handlu, której zadaniem będzie znalezienie rozwiązania tej kwestji.

## Rzemieślnicy czują się pokrzywdzeni wymiarami podatkowemi

Wymiary podatku obrotowego za rok 1934 dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, nie prowadzących ksiąg handlowych, zostały już dokonane przez urzędy skarbowe i spotkały się z licznemi protestami sfer rzemieślniczych.

Związek izb rzemieślniczych wystosował z tego powodu do ministerstwa skarbu memorjał, w którym oświadcza, iż wymiary podatkowe pozostają w jaskrawej sprzeczności z zarządzeniami ministerjalnemi. Władze wymiarowe dokonały przekroczeń przepisów podatkowych.

Memorjał domaga się zatem ograniczenia kroków egzekucyjnych do właściwych sum podatku i spiesznego rozpatrzenia wniesionych odwołań i zażaleń.

## Wiadomości z kraju

# Echa zaburzeń w Grodnie

Z Grodna donoszą:

W chwili obecnej, po całkowitem opanowaniu sytuacji przez władze bezpieczeństwa, w mieście życie wraca do normalnego trybu.

Wśród społeczeństwa żydowskiego nastroje trwogi ustąpiły miejsca żałobie i przygnębieniu.

Prezydent miasta Grodna p. Wiktor Misky wydał odezwę do ludności, w której m. in. czytamy:

„Obywatele miasta Grodna!

Miasto nasze stało się w dniu wczorajszym widownią zajść, które w uczciwej tradycji Grodna są bezprzykładne.

Pożałowania godny wynik porachunków osobistych jednostek, zakończony zabójstwem, którego sprawców odkryciem i oddaniem Władzom Sądowym zajęły się Władze Bezpieczeństwa został wykorzytsany przez elementy przestępcze do wybryków, zakłócających porządek publiczny i spokój obywateli.

W tym stanie rzeczy zamieszki byłyby w krótkiej drodze ukrócone przez Władze Bezpieczeństwa. Niestety, w zajściach tych wzięła udział częściowo i młodzież, okłamana hasłami rzekomego odwetu.

Zapewne już dzisiaj młodzież zdaje sobie sprawę , do jak wstrętnej akcji została wciągnięta.

Przecież szlachetną tradycję przyszłych pokoleń młodzieży polskiej stanowi walka bezbronnej młodzieży z uzbrojonym zaborcą.

Wciągnięcie młodzieży do wybryków, polegających na biciu bezbronnych, niszczeniu ich dobytku, a nawet rabunku, jest zbrodnią, zasługującą na największe potępienie.

Młodzieży polska!

Nie daj się wciągać do zamieszek organizowanych przez żywioły, których celem jest bójka i rabunki. Polska odbudowująca się wymaga najwyższych wysiłków całego społeczeństwa do utrzymania ładu i porządku, w którym mogłaby się rozwijać zdrowa praca twórcza.

Chwila obecna ciężkiej żałoby narodowej wymaga szczególnej powagi. Nie pozwólcie, aby za Waszemi plecami chowały się żywioły przestępcze, przed zbrojną ręką Państwa. Przeciwnie. Waszym jest obowiązkiem wytłómaczyć obałamuconym, że ten kto bije bezbronnych, rabuje czy niszczy ich dobytek, tłucze szyby, — nie buduje, lecz niszczy bezrozumnie, wyrządza niepowetowane krzywdy i innym i sobie.

Matki Polki!

Oddawałyście Swych synów Polsce w walkach o niepodległość, nie pozwólcie, aby były narażane dzieci Wasze w barbarzyńskich zamieszkach i plamiły się swoim w nich udziałem.

Obywatele Grodna!

Naczelnem hasłem silnej Polski jest ład i spokój. Do utrzymania ładu są przeznaczone Władze Sądowe i Bezpieczeństwa. Władze te spełnią swój obowiązek z całą bezwzględnością. Wybryki, z jakiejkolwiek strony zostaną z całą surowością stłumione. Spokój zostanie zachowany.

### LISTA RANNYCH

Do Szpitala Żydowskiego przewieziono następujące ciężko ranne osoby:

1) Atłas Hirsz, lat 29, ul. Rzeźnicka7, cięta rana głowy.

2) Raduński Jakób, 36 lat, plac Skidelski 5, trzy cięte rany głowy i cięta rana lewej strony ciała około nerek.

3) Berezowski Izrael, lat 21, syn dyrygenta z Wielkiej Synagogi, ul. Brygidzka 13, ciężkie uszkodzenie ciała, stan bardzo groźny. Nazajutrz zmarł.

4) Buczyński Lejb, zecer, lat 30, złamanie ręki, cięta rana głowy i ręki.

5) Klejnbort Szmuel, lat 26, Jerozolimska 4, cięte rany głowy.

6) Achun Ber, lat 26, Wileńska 35, suche pobicie całego ciała.

7) Burde Abram, lat 22, ul. Krochmalna, silne podrapanie twarzy.

8) Grinblum Hirsz, lat 23, ul. Magistracka 11, cięte rany głowy, obrzęk twarzy, suche pobicie całego ciała.

9) Becher Gdala, lat 52, Wileńska 5, ciężkie rany głowy, stan bardzo ciężki.

10) Lejpuński Izaak lat 24, Lipowa 31, kłute rany pośladka (rana 8 cm. głęboka) i złamanie górnej części szczęki.

11) Pozniak Szloma 37 lat, Podgórna 15, kłuta rana płuc, stan ciężki, robotnik z Fabryki dykt.



# Nowy numer w repertuarze endeków łódzkich

## Nocna okupacja sali posiedzeń przez endeckich radnych

Zwołane na czwartek posiedzenie rady miejskiej stanowiło pewnego rodzaju sensację, zwłaszcza po ostatnich zajściach. W przewidywaniu ponowienia się zajść, zmobilizowano przed gmachem liczne posterunki policyjne, a wewnątrz gmachu znaczną ilość woźnych. Miarą zainteresowania posiedzeniem był fakt, że do Łodzi przybyli liczni przedstawiciele prasy zamiejscowej. Zjawił się także naczelnik wydziału bezpieczeństwa starostwa grodzkiego p. Nowakowski.

Na początku posiedzenia komisarz rządowy inż. Wojewódzki odczytał upomnienie ministra spraw wewnętrznych Zyndrama- Kościałkowskiego, wystosowane pod adresem rady, a zarzucające jej uchylenie się od ustawowych obowiązków przez nieuchwalenie budżetu, dalej obniżanie powagi i zaufania organu administracji publicznej przez gorszące ekscesy. Minister wezwał radę do podjęcia działalności. Rada przyjęła to upomnienie w milczeniu.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania budżetu, przyczem większość endecka w głosowaniu odrzuciła wiele pozycyj. Skreślono subwencję dla P. W. i W. F., odrzucono subwencję dla porady świadomego macierzyństwa i na pomoc dla położnic. Skreślono subwencje dla instytucyj żydowskich, dla straży pożarnych oraz dla YMCA. Odrzucono również wniosek o subwencję na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego.

Po zakończeniu trzeciego czytania budżetu doszło do kontrowersji między klubem prorządowym a klubem narodowym, który domagał się natychmiastowego głosowania. Przewodniczący ogłosił półgodzinną przerwę.

Po przerwie zjawili się tylko radni klubu narodowego, a ławy Żydów i BBWR były puste. Ponieważ także radni socjalistyczni postanowili opuścić salę, komisarz rządowy po stwierdzeniu braku quorum, zamknął posiedzenie.

To wywołało sprzeciw ze strony klubu narodowego, w imieniu którego radny Kowalski domagał się kontynuowania posiedzenia. Nawiązując do upomnienia ministra, zarzucił on komisarzowi rządowemu, że działa wbrew poleceniu swej władzy przełożonej na szkodę miasta. Radni Str. Narodowego oświadczyli, że wyślą do ministra spr. wewnętrznych depeszę z zażaleniem na komisarza rządowego. Zapowiedzieli równocześnie, że nie opuszczą sali do czasu nadejścia odpowiedzi od ministra.

Mimo, iż wszyscy radni opuścili salę, radni obozu narodowego pozostali.

Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia przez komisarza rządowego o godz. 12 w nocy, radni narodowi, którzy pozostali na sali obrad rozpoczęli obrady we własnem gronie. Postanowiono wysłać depeszę do ministra Kościałkowskiego z zażaleniem na zarządzenie komisarza rządowego i z oświadczeniem, że radni narodowi czekają na wznowienie obrad i odpowiedź p. ministra. Po opuszczeniu sali obrad przez komisarza rządowego, opustoszała również loża prasowa. Opróżniono z publiczności galerję.

Na sali pozostali tylko narodowcy. W kuluarach pozostała również grupa dziennikarzy miejscowych wraz z kilkoma wysłannikami pism zamiejscowych. O godz. 1'30 w nocy po złożeniu raportu telefonicznego wojewodzie Hauke- Nowakowi, opuścił gmach Rady miejskiej komisarz rządowy Wojewódzki.

W gmachu pozostali jednak dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski, oraz szef bezpieczeństwa starostwa grodzkiego p. Nowakowski, którzy dyżurowali do godz. 4-tej rano. Na korytarzach opustoszałego gmachu dyżurowali dziennikarze, oraz woźni miejscy w komplecie.

Ponieważ o godz 1-szej w nocy bufet był już zupełnie ogołocony, radnym okupującym salę począł doskwierać głód. Niektórzy z nich poczęli drzemać. Kiedy wreszcie doszli do przekonania, że odpowiedź ministra nie nadejdzie, postanowili demonstrować do godz. 4'30 rano. Ażeby demonstrację utrwalić, zawołano telefonicznie jednego z fotografów. Fotograf jednak nie został dopuszczony do wnętrza. Przed gmachem Rady miejskiej dyżurowała policja z oficerem policji na czele. Wreszcie o godz. 4'30 nad ranem, radni endeccy znużeni głodem i snem skapitulowali i opuścili gmach, nie doczekawszy się odpowiedzi min. Kościałkowskiego.

# Sensacyjne aresztowanie st. sekretarza Starostwa w Mościskach

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (Seg):

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu i aresztowaniu st. sekretarza Starostwa w Mościskach Franciszka Rabieja. Tło afery Rabieja wiąże się z głośnym konfliktem między znanym właścicielem dóbr w Trzciańcu Adamem de Younga, a starostą mościskim drem Pomiankowskim. Sprawa dr. Pomiankowski—Younga zaabsorbowała przed niedawnym czasem opinję naszego miasta, ileże Younga, oskarżony o zniesławienie starosty dra P., wyłączył sąd w Mościcskach i rozprawa odbyła się przed sądem przemyskim.

W potoku oskarżeń de Younga przeciwko Starostwu w Mościskach, znalazł się m. in. zarzut, dotyczący st. sekretarza tego Starostwa, Franciszka Rabieja. Mianowicie Rabiej obwiniony został o nadużycia w dziale reklamacyj wojskowych, polegające na przychylnem załatwianiu podań poborowych za stosownem wynagrodzeniem. Rozprawa przed Sądem karnym nie dała podstaw do przyjęcia zarzutów jako prawdziwych, wobec czego Rabiej został uniewiniony i ze swej strony wystąpił przeciwko Adamowi de Younga z oskarżeniem o oszczerstwo. Sprawa jest w toku przed Sądem w Przemyślu. W międzyczasie wygotowała Prokuratura Sądu Okr. w Przemyślu akt oskarżenia przeciwko niejakiemu W. Kurkowi, wójtowi zpowiatu mościskiego, który, jak się okazało, występował jako pośrednik między poborowymi a referentem działu reklamacyj Rabiejem i rzekomo zatrzymywał pieniądze, przeznaczone dla Rabieja. Kurek, obwiniony o oszustwo i fałszywe zeznania, został aresztowany. W toku dochodzeń wyszły na jaw szczegóły, kompromitujące Rabieja, który pozostawał w kontakcie z Kurkiem i brał od niego pieniądze. Z polecenia prokuratora został również Rabiej aresztowany.

# Zasądzeni za komunizm

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa przed Sądem okręgowym jako przysięgłym w Wadowi-

cach przeciw oskarżonym: Alojzemu Olszowskiemu, Alojzemu Kosińskiemu, Stanisławowi Kosińskiemu i Gustawowi Herodowi o działalność komunistyczną, popełnioną przez kolportowanie tysięcy ulotek, nawołujących do zmiany ustroju Państwa Polskiego przemocą w drodze rewolucji. Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zarzuconych im czynów i zasądzeni zostali na kary więzienia: Alojzy Olszowski przez 1 rok, Alojzy Kosiński przez 1 i pół roku, Stanisław Kosiński przez 9 miesięcy i Gustaw Herod przez 8 miesięcy. Alojzy Kosiński był już poprzednio karany za taki sam czyn. — Rozprawie przewodniczył so. Rogoż, oskarżał prok. Denkiewicz, obrońcami byli adw. dr. Majka, dr. Bron. Huppert i dr. Raiman.

## Tragiczna śmierć trzech żołnierzy

Podczas ćwiczeń 8-go bataljonu saperów na Wiśle pod toruniem, wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy na środku Wisły znajdowały się człory pontonowe, zerwała się gwałtowna wichura, powodująca wysoką falę, która przewróciła i zalała dwa człony. Załoga pontonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali **trzech żołnierzy utonęło. Są** to: starszy saper Franciszek Rychlik, saper Stanisław Hęsio i saper Marceli Lewicki. Pozostali żołnierze zostali wyratowani przez znajdujące się w pobliżu łodzie saperskie.

## Zderzenie pociągów w Koluszkach

Około godz. 1-ej w nocy z czwartku na piątek na stacji kolejowej w Koluszkach, doszło do katastrofy kolejowej, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar. Pociąg Warszawa—Katowice zderzył się z kilkoma wagonami pociągu osobowego, idącego z Łodzi w kierunku Krynicy.

Kilkanaście osób odniosło lekkie rany i kontuzje.

Po 48-miu minutach, około godz. 2-giej w nocy pociąg ruszył w dalszą drogę.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### „SHOP“ PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

Studjo dramatyczne przy Żyd. Towarzystwie Teatralnem w Polsce występuje dziś w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8'45 wieczorem w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej z prapremjerą sztuki z życia współczesnego żydostwa amerykańskiego wielkiego pisarza żydowskiego H. Leiwika pt. „Shop“. Reżyser p. M. Katz, znany z teatru eksperymentalnego polskich plastyków „Cricot“, pracował nad zespołem przez kilka tygodni. „Shop“ naładowany jest dynamiką scen masowych i jest równocześnie sztuką bardzo subtelną. Ceny biletów bardzo niskie, bo od 50 gr. do 1·50 zł.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś pierwsze przedstawienie sztuki A. Waśkowskiego pt. „Gwiazda Wawelu“, poświęconej postaci Królowej Jadwigi. Obsadę ról głównych stanowią pp. Granowska (Królowa Jadwiga), Tarnowiczówna, Burnatowicz (Król Władysław Jagiełło). „Gwiazda Wawelu“ powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro popołudniu komedja M. Bałuckiego „Klub kawalerów“.

— **„MADAME DUBARRY“** melodyjna operetta Millöckera i Mackebena powtórzona będzie w poniedziałek 17 bm. w premjerowej obsadzie.

— **„JANKOWSKI NA MANEWRACH“**, oto tytuł komedii muzycznej, której premjerę w teatrze „Bagatela“ powitała publiczność entuzjastycznie. Akcja nad wyraz wesoła, urozmaicona muzycznemi wkładkami, a przedewszystkiem znkomitemi wstawkami baletowemi.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 18-tej recital fortepjanowy Ireny Brossówny. Wstęp wolny.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kapitan Korkoran“ (Vlasta Burian), „Wonder Bar“.
APOLLO: „Zmiana serc“.
ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley“ (Shirley Temple), „Ich noce“ (Clark Gable, Cl. Colbert).
BAGATELA: „Baroud“ oraz komedja muzyczna: „Jankowski na manewrach“.
PROMIEŃ: „Papryka“ oraz „Księżna Aleksandra“.
SŁONKO: „Precz z kryzysem“ i „Serca wiecznie młode“.
SZTUKA: „Czar wiedeńskiego walca“
ŚWIT: „Golgota“.
UCIECHA: „Księżniczka przez 30 dni“ (Sylvia Sydney).
WANDA: „Niewolnica z Madalay“

# KRONIKA

| CZERWIEC | Wschód słońca 3 g 14 m |
|---|---|
| **15** | Zachód słońca 19 g 34 m |
| SOBOTA | 14 Siwan 5695 |

### DO WSZYSTKICH KOMITETÓW LOKALNYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zwraca wszystkim Komitetom Lokalnym i Towarzyszom uwagę, że do 17 bm. wszystkie pieniądze i odcinki szeklowe, **muszą się znaleźć w posiadaniu Centralnej Komisji Szeklowej.** Jest to termin nieodwołalny, którego bezwzględnie należy przestrzegać.

Pieniądze zatem, które najpóźniej w dniu 14 bm. nie zostały przekazane do Centralnej Komisji Szeklowej i znalazły się 17 bm. w rękach Centr. Kom. Szekl., należy wysłać **telegraficznie** na adres **Egzekutywy, Kraków, ul. Dietla 107.**

Pieniądze i odcinki szeklowe, które najpóźniej do dnia 17 bm. nie będą w posiadaniu Centralnej Komisji Szeklowej, nie będą uznane.

**Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.**

### KRAKOWSCY URZĘDNICY PAŃSTWOWI I SAMORZĄDOWI BUDUJĄ KOPIEC NA SOWIŃCU

Onegdaj zebrał się przy bardzo licznym komplecie Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego na żałobnem posiedzeniu, celem uczczenia śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarząd podjął jednomyślną uchwałę, **by w dniu 16 czerwca zgromadzić wszystkich pracowników państwowych i samorządowych** celem podjęcia prac w sypaniu pamiątkowego kopca ku uczczeniu budowniczego Państwa Polskiego śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego

### ZE ZJAZDU MIĘDZYNARODOWEGO KOLEJOWEGO

W zeszłym tygodniu odbywały się obrady komisyj U. I. C. rozpatrujących sprawy ruchu międzynarodowego osobowego i towarowego oraz rozrachunków międzynarodowych kolejowych

Z aktualnych spraw były rozpatrywane: 1) ewentualne ulgi dla grup studentów i uczącej się młodzieży, ich przewodników oraz skautów, 2) komunikacja połączona kolejowo- samolotowa, 3) ujednostajnienie numeracji miejsc w wagonach bezpośredniej komunikacji międzynarodowej, 4) sprawa organizacji towarzystw podróżniczych, 5) ujednostajnienie przewozów pasażerów i bagażów w ruchu międzynarodowym, 7) system kontroli biletów w wagonach międzynarodowych, 8) opracowanie taryf dla towarzystw sportowych, 9) sprawa pism turystycznych w wagonach komunikacji międzynarodowej, 10) sprawa przewozu próbek handlowych w ruchu międzynarodowym, 11) nomenklatura towarowa w języku francuskim z tłomaczeniem na języki zainteresowanych państw, 12) ujednostajnienie taryf w ruchu międzynarodowym, contenerów (skrzynie przenośne), 13) sprawa opracowania znaków dla różnych kosztów przewozów, 14) sprawa dawania służbowych depesz w ruchu międzynarodowym, 15 usprawnienie statystyki międzynarodowej 16) sprawa współpracy między koleją a samochodami.

W tym tygodniu przystąpiono do rozpatrywania spraw technicznych.

— **EGZAMIN ŻYD. MŁODZIEŻY GŁUCHONIEMEJ** משיח אלמים. W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 rano odbędzie się wyjątkowo w budynku szkolnym przy ul. Dietla l. 2 (szkoła barakowa) popis żyd. młodzieży głuchoniemej z przedmiotów judaistycznych. Wydział, opiekujący się tą młodzieżą, zaprasza P. T. Członków na popis ten, przyczem nadmieniamy, że osobnych zaproszeń nie wyślemy. 2390g

— **ZE SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ST. MONIUSZKI** (Mikołajska 32). **Dziś** w sobotę Popis uczniów kursu **przygotowawczego** i niższego klas prof. Kipmanówny, **Lipskiego**, Steinowej i Ste-

## Hakoah (Bielsko)—Makkabi, E. K. S. (Katowice)—Cracovia

W pływalni Parku Krakowskiego rozpoczyna się dziś wielki turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski z udziałem czterech drużyn. Poza AZS-em warszawskim, ujrzymy w Krakowie wszystkie drużyny ligowe, uzyskując doskonałą sposobność przeglądu naszej czołowej klasy.

Katowiczanie, dzierżący tytułu mistrzowski, wystąpią w Krakowie w najsilniejszym składzie, z oboma Karliczkami na czele, zdając sobie sprawę z doniosłości spotkania z Cracovią i Makkabi. Hakoah bielski rusza po rocznej przerwie do kampanji ligowej z wzmocnioną drużyną, a zespoły krakowskie przygotowują pilnie swych graczy do wielkiej kampanji, decydującej o losach mistrzostw.

Zawody rozpoczną się dziś i jutro o godz. 6-tej pop. W dniu dzisiejszym grają Hakoah—Makkabi i EKS.—Cracovia.

— **„HASZACHAR - PRZEDŚWIT“** urządza kolonję wypoczynkowo organizacyjną w Zaleszczykach. Malowniczość położenia, wśród jarów Dniestru stwarza z Zaleszczyk najpiękniejszą i najbardziej atrakcyjną miejscowość kuracyjną wypoczynkową w kraju. Kolonja mieścić się będzie w komfortowo urządzonych willach, o bardzo wygodnych pomieszczeniach, położonych tuż nad Dniestrem. Koszta 4 tygodniowego pobytu wynoszą 83 zł. Jedzenie 5 razy dziennie bez ograniczeń. Kuchnia rytualna. Początek kolonji 15 lipca. Zniżka kolejowa zapewniona. Zgłoszenia Jasna 2, w poniedziałki, wtorki i środy od 8—9 wiecz.

—o§o—

— **III. KOLONJA LETNIA „SAMOPOMOCY“** stow. ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich, odbędzie się w **Zaleszczykach** od 1 lipca do 30 i od 15 lipca do 15 sierpnia w pięknie położonej willi tuż nad Dniestrem. Wyżywienie (dowolna ilość) 5 razy dziennie. Cena pobytu 88 zł. Zniżka kolejowa 75-proc. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmuje kierownik kolonji p. **prof. Waldman Paańska 9 i firma „Fotoskład“ Grodzka 2 do 27 bm.** Ilość miejsc ograniczona. 2418

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków,** 14. 6. 1935. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych oraz akcyj **było dziś** utrzymane, ruch słaby. Zinteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta utrzymana. Płacono za dolara 5.27—5.30, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolara 5.26—5.27, dolar złoty 9.18—9.25, funt ang 26.10—26.30, marka niemiecka 177—181, korona czeska 21.90—22.05.

Z dewiz: Londyn 26.15—26.30, Szwajcarja 172.50—173.50, Berlin 213.50—214.50, Paryż 34.93—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa**, 14 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna seryjna 107.50, 5-proc. konwersyjna 66.25, 6-proc. dolarowa 81, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 65.13, 65.25, 65, pięciosetki 65.63. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

**Dewizy:** Belgja 89.87, Holandja 359.20, Londyn 26.20 Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy ósme, Paryż 34.97, Praga 22.12, Sztokholm 134.95. Szwajcarja 173.10, Włochy 43.75, Berlin 213.60. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

**Warszawa,** 14. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych,** 14. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22, Londyn 15.16 i pół, Nowy Jork 3.06 i pięć ósmych, Bruksela 51.90, Medjolan 25.26 i jedna czw., Madryt 41.90, Amsterdam 207.40, Berlin 123.50, Wiedeń noty 57.90, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.70, Praga 12.80, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.69, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 94.50, w Paryżu fr. fr. 1710, w Zurychu dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

(Dalsze notowania giełdowe na stronie 11-tej)

## Straszna eksplozja w fabryce amunicji

# Tylko wypróbowani hitlerowcy byli zatrudnieni w fabryce „Wasag“

W uzupełnieniu podanej na innem miejscu wiadomości, przynosimy poniższe szczegóły:

Berlin. 14. 6. PAT. Z Wirtembergji donoszą: Prace ratunkowe w Reinsdorf, prowadzone są w gorączkowem tempie. Niebezpieczeństwo dalszych eksplozyj zdaje się być zażegnane. Zdaleka widać płomienie, wychodzące z podziemnych rezerwoarów. Wszystkie okoliczne rezerwoary zostały ze względów oszczędnościowych opróżnione. Policja, formacje narodowo-socjalistyczne i oddziały Reichswehry strzegą dostępu do miejsca katastrofy.

„Wasag“ była jedyną fabryką, która w myśl postanowień traktatu wersalskiego miała prawo wytwarzać amunicję dla Reichswehry. Produkowano przedewszystkiem dynamit i proch strzelniczy. W ostatnim czasie produkcja została znacznie powiększona. Pracowano dniem i nocą na trzy zmiany. Fabryka zatrudniała ogółem 7000 robotników. Panował tam niezwykły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie przebierani. Warunkiem przyjęcia było wykazanie się przynależnością do partji oraz certyfikatami lojalności ze strony władz.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt fabryki. Rodzinom zmarłych wypłacane będą zarobki aż do chwili uzyskania przez nich odszkodowania od towarzystw ubezpieczeń.

## Ponury bilans

Witemberga. 14. 6. PAT. Według ostatnich wiadomości, dotychczas wydobyto zwłoki 22 ofiar katastrofy w Reinsdorf. Pod gruzami znajduje się jeszcze 30-tu robotników, co do których istnieje mała nadzieja, by można ich wydobyć żywymi. Dotychczas naliczono 75 ciężko rannych i 300 lżej rannych.

## „Na polu chwały“

Berlin 14. 6. PAT. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wystosował do kierownictwa załogi w Reinsdorfie depeszę kondolencyjną, w której oświadcza: „Ofiary tej strasznej katastrofy padły jako żołnierze pracy na polu chwały. Naród niemiecki dochowa im wiernej pamięci“.

* ô *

Berlin. 14. 6. PAT. W związku z katastrofą w Reinsdorfie kanclerz Rzeszy przesłał do zarządu fabryki telegram kondolencyjny, przeznaczając za razem 100.000 mk. na pomoc dla ofiar katastrofy.

Berlin. 14. 6. PAT. W związku z katastrofą w Reinsdorf wszystkie radjostacje niemieckie zarządziły wczoraj wieczorem na znak żałoby 5-minutową przerwę. Programy wokalne uległy zmianie i nadawano tylko poważną muzykę.



## Katastrofalne burze

Moskwa, 14. 6. PAT. Dnia 11 bm. w rejonie Biełobeiska republiki baszkirskiej szalała niesłychanie silna burza, połączona z gradobiciem. Część zasiewów została zniszczona, padło dużo bydła oraz zginęło kilka osób. Burza trwała 27 minut. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami i rozrzucił materjały budowlane na przestrzeni 10 km. W celu przyjścia ludności z pomocą wydano szereg zarządzeń nadzwyczajnych.

Londyn, 14. 6. PAT. Donoszą z Capetown, że wskutek niebywałego oberwania się chmury i powodzi, stolica Natalu Durban jest odcięta od świata. Wszystkie środki komunikacji są nieczynne. Wszystkie drogi naokoło miasta są zalane. Setki mieszkańców musiało opuścić swe siedziby. Deszcze trwają i grozi to pogorszeniem stanu rzeczy.



Londyn 14. 6. PAT. W Belfaście doszło do nowych rozruchów i starcia pomiędzy policją a demonstrantami, którzy brali udział w konferencji ligi protestanckiej Ulsteru. Manifestanci zaatakowali 21 domów, wybili w nich szyby i częściowo zniszczyli urządzenia ich. Doszło też do strzelaniny, w czasie której ranny został sierżant angielski.

# Wobec gdańskich ograniczeń dewizowych

Warszawa, 14. 6. (Sin) Z Gdańska donoszą: Wprowadzone w życie w nocy z 12 na 13 bm. nowe przepisy dewizowe, do których niema jeszcze rozporządzenia wykonawczego, wywołują nieporozumienia i utrudnienia w tranzycie podróżnych obywateli polskich przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Zarówno w pociągu, jak i przy przekraczaniu granicy w samochodach lub pieszo, gdańska straż celna żąda ujawnienia posiadanych przez podróżnych sum pieniężnych oświadczając, że wolno mieć ze sobą najwyżej 20 guldenów gdańskich lub ich równowartość. Na każdą kwotę ponad 20 guldenów wymagane jest zezwolenie kontroli dewizowej. w Gdańsku. Miarodajne czynniki polskie podjęły kroki, aby rozporządzenie wyko nawcze zostało jaknajprędzej ogłoszone.

* * *

Warszawa, 14. 5. (Sin) Wprowadzone przez Senat gdański ograniczenia dewizowe po przeprowadzeniu ustawy dewaluacyjnej wywołały zaniepokojenie wśród sfer gospodarczych w Warszawie. Należy przypomnieć, że w myśl konwencji polsko-gdańskiej z r. 1921. Gdańsk niema prawa stosować wobec Polski ograniczeń dewizowych. Dalej sfery gospodarcze stwierdzają, że położenie Gdańska jako portu przeładunkowego wymaga swobodnego obrotu dewizowego. Cały szereg polskich organizacyj gospodarczych wystosowało w tej sprawie protesty na ręce ministra przemysłu i handlu.

## Dr Schacht w Gdańsku

Gdańsk. 14. 6. PAT. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył dziś samolotem do Gdańska w towarzystwie gdańskiego senatora spraw gospodarczych Hutha. Na lotnisku powitali dr. Schachta prezydent Senatu Greiser, przywódca okręgowy partji nar.-socjalistycznej Forster i szereg innych osobistości. Wieczorem dr. Schacht wygłosił odczyt, oczekiwany z dużem zainteresowaniem.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.375, Stabilizacyjna 109.50, Dolarowa 79.50, Warszawska nienotowana, Śląska 72.25. Tendencja niejednolita.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 6. Cynk dost. natychm. 13 13/16, termin. 13 15/16, cyna natychm. 226 3/4—227, termin. 220 3/4—221, Straits 234 1/4, ołów natychm. 13 13/16 termin. 13 13/16, miedź natychm. 31 5/8—31 11/16, termin. 32—32 1/16, Elektrolit 34 3/4—35 1/4.

### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 14. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, łubinie, mące i otrębach. Nasgól sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.



# Japoński przelot nad Pekinem

Pekin, 14. 6. PAT. Samoloty japońskie, stacjonowane w prowincji Dżehal, rozpoczęły dziś rano przelot nad Pekinem.

## Ofensywa lądowa trwa

Tokio, 14. 6. PAT. Z polecenia szefa sztabu armji japońskiej w Kwantung będzie sto pniowo obsadzana przez wojska japońskie linja kolejowa, łącząca Pekin z Tientsinem. Obsadzenie tej linji ma być zakończone co dnia 23 czerwca. We wszystkich miejscowościach, zajmowanych przez wojska japońskie rozwiązywane będą wszystkie organizacje Kuomintangu. Rozwiązywanie tych organizacyj motywowane jest tem, iż stronnictwo Kuomintangu stoi na czele ruchu antyjapońskiego w Chinach.

Pekin, 14. 6. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera japoński attache wojskowy płk. Takahaszi, który przedłożył ostatnie żądania japońskie władzom chińskim oświadczył, że oddziały japońskie zajęły Ku-Pei-Kou i obecnie doszły już prawdopodobnie do Miyun o 30 mil na południe od Ku-Pei-Kou.

Pekin, 14. 6. PAT. Dalsze kontyngenty wojsk japońskich w liczbie 1.700 ludzi przybyły dziś do Czing-Wang-Tao i Tang-Ku dla dokonania częściowej zmiany oddziałów garnizonu w Chinach północnych. Nowo przybyłe siły japońskie obliczane są ogółem na 2.400 ludzi.

Tokio, 14. 6. PAT. Całkowita ewakuacja prowincji Hopei przez wojska generała Juh-Sue-Czunga i armję rządu nankińskiego zakończona będzie prawdopodobnie w dniu 25 b. m.

## Stany Zjedn. w oczekiwaniu sprawozdań

Tokio, 14. 6. PAT. Według półurzędowych informacyj, ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych Saito odbył w sekretarjacie stanu spraw zagranicznych dłuższą rozmowę o sytuacji politycznej w Chinach północnych. Ambasador japoński poinformował rząd St. Zjedn. o zarządzeniach wojskowych, wydanych przez władze japońskie, celem ochrony interesów japońskich w Chinach. Ze strony amerykańskiej nie zajęto w tej sprawie żadnego stanowiska do czasu otrzymania sprawozdań ambasadorów amerykańskich w Tokio i Nankinie.

# Dalsza dyskusja nad ordynacją wyborczą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 6. (Sin) W dalszym ciągu posiedzenia komisji konstytucyjnej przystąpiono do dyskusji nad art. 35 i 39 ordynacji. Poseł Stroński uważa, że te artykuły nie są z punktu prawne go uspokajające. Wybory do zgromadzeń okręgowych ma zarządzać wojewoda. W ustawie nic o tem niema, aby te wybory miały się odbyć. Na ten temat mówią jeszcze posłowie: Malinowski, Wierciak i Chrucki. Na wszystkie zarzuty odpowiada poseł Podoski, poczem przystąpiono do omawiania art. 49. Poseł Stroński pyta się, kto zwołuje zgromadzenia okręgowe i zwracając się do b. premjera Kozłowskiego pyta: Może pan, panie premjerze?

P. Kozłowski: Przewodniczący.

P. Stroński: Tego tu niema. Jak pan wyjechał zagranicę, to oni to opuścili. Czy ma być głosowanie tajne, czy jawne na zgromadzeniach?

P. Kozłowski: Tajne.

P. Stroński: Ale czemu tego nie napisano. Ja mówię, że w tym czasie, jak pan wyjechał dużo się zmieniło.

Rozdział 10 i 11 przeszedł bez dyskusji. Przy omawianiu rozdziału 12 zabiera znowu głos poseł Stroński, mówiąc, że wedle dawnej ordynacji wyborczej wyborca mógł przynieść ze sobą kartkę i oddać ją, o ile mu strzelcy przy wejściu jej nie wydarli.

Wicemarszałek Car: Pański ton przemawiania jest niesłychanie drażniący. Wywiązuje się krótka wymiana zdań między p. Carem a Strońskim. P. Stroński zwraca uwagę, że głos analfabety wcale nie przepadnie, gdyż jest ktoś, kto czyha na te głosy, mianowicie pierwsi dwaj kandydaci. (Gdy nie zakreśla się żadnych nazwisk, to traktuje się to jako głosowanie na pierwszych dwóch kandydatów). Sposób oddawania głosów nie zabezpiecza tajności.

Dziś zakończono dyskusję nad rozdziałem 22 ordynacji wyborczej, przyczem zabierali głos posłowie Trąmpczyński i Malinowski, poruszając m. in. sprawę protestów wyborczych, niezałatwionych przez Sąd Najwyższy. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 12 w południe, a przedmiotem narad będą załączniki do ordynacji wyborczej. O ile czas pozwoli komisja konstytucyjna przystąpi do omawiania ordynacji wyborczej do Senatu. Jak się dowiadujemy referent ordynacji wyborczej nie zamierza uwzględnić żadnych poprawek ani co do składu Sejmu, ani co do geografji wyborczej, ani też co do kolegjów wyborczych. W ten sposób wszelkie poprawki są bezcelowe, a udział w opozycji w dyskusji nad ordynacją wyborczą stanowi tylko satysfakcję dla BB. Opozycja przez udział w dyskusji przyczyniła się poniekąd dobrowolnie do zawieszenia stryczka na jej szyi.

## Senat już radzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu. Na początku posiedzenia odczytano list senatora Woźnickiego oraz list Klubu Narodowego przeciwko rozważaniu ordynacji wyborczej i wygłaszaniu referatów w Senacie, zanim nie została ordynacja załatwiona w Sejmie. Protestów tych nie wzięto pod uwagę, wobec czego senatorka Kłuszyńska (PPS), Wasiutyński (Kl. Nar.) i Woźnicki (Str. Ludowe) opuszczają salę obrad. Następnie sen. Löwenherz wygłosił dłuższy referat o ordynacji wyborczej do Sejmu a sen. Roman o ordynacji wyborczej do Senatu. Termin następnego posiedzenia jeszcze nie został wyznaczony.

# Huraganowa burza nad Janowem

Lublin. 14. 6. PAT. Na terenie pow. Biała Podlaska, a zwłaszcza nad Janowem podlaskim przeszła huraganowa burza. Olbrzymiej siły wicher zniszczył budynki, należące do seminarjum duchownego oraz zerwał dach z pałacu biskupiego. Wskutek huraganu miasto pozbawione było światła, ponieważ wiatr poprzewracał słupy z przewodnikami elektrycznemi. Ucierpiały również połączenia telefoniczne i telegraficzne. W czasie burzy został ranny będący w domu ks. kan. Jankowski. Na kilku ulicach uszkodzone zostały dachy domów.

We wsi Błonie, w gminie Rokitno huragan poprzewracał niemal wszystkie stodoły. Jedna osoba została ciężko ranna i umieszczono ją w szpitalu w Białej. Straty są znaczne.

## Wymiana strzałów między mężem i kochankiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 14. 6. (O.) Dziś rano na stokach Cytadeli rozegrała się niezwykła scena, będąca epilogiem głośnej afery małżeńskiej. Mianowicie b. dziennikarz poznański, znany literat Bolesław Eustachewicz utrzymywał od dłuższego czasu stosunki z żoną znanego kupca lwowskiego, Stadtmuellera. Między Stadtmuellerem a Eustachewiczem dochodziło już niejednokrotnie do scysji i wzajemnych bójek. Dziś rano Eustachewicz w towarzystwie swej kochanki udali się na Cytadelę. Parę kochanków śledził mąż. W pewnej chwili, gdy znaleźli się oni w czułej pozycji, Stadtmueller wydobył rewolwer i oddał cztery strzały w kierunku żony i jej kochanka. Wszystkie strzały chybiły. W odpowiedzi na to Eustachewicz strzelił kilkakrotnie do Stadtmuellera, lecz również chybił. Nadbiegła policja odprowadziła wszystkich troje do komisajatu, lecz po drodze Stadtmuellerowa zbiegła, zaś obu mężczyzn aresztowano.

### JĘDRZEJOWSKA—TŁOCZYŃSKI: MISTRZOWSKA PARA

Warszawa. 14. 6. PAT. W piątek przedpołudniem rozegrany został na krajowych mistrzoswach tenisowych Polski finał gry mieszanej. Para Jędrzejowska—Tłoczyński pokonała parę Volkmerówna—Hebda 6:2, 6:2, zdobywając mistrzostwo Polski w tej konkurencji.

## Delegacja kombatantów angielskich do Niemiec

Londyn. 14. 6. PAT. Delegacja związku b. uczestników wojny „British Legion" wyjedzie do Niemiec dn. 13 lipca. W skład delegacji wejdą: przewodniczący związku mjr. Fetherston-Godley, b. przewodniczący płk. Crosfield i dwaj członkowie legjonu.

## Także Francja nie płaci

Paryż, 14. 6. PAT. Ambasador francuski w Waszyngtonie złożył rządowi St. Zjednoczonych notę zawiadamiającą, iż rząd francuski nie będzie mógł wpłacić przypadającej w dniu 15 czerwca raty długów wojennych.

## Światowa konferencja Mizrachi w Krakowie

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Światowa centrala Mizrachi komunikuje, że światowa konferencja Mizrachi odbędzie się w Krakowie i rozpocznie się w dniu 10. sierpnia.

## Transfer!

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. „Doar Hajom" donosi, że towarzystwo dla transferu „Haawara" postanowiło w przyszłości nie korzystać z usług prywatnych kupców przy imporcie towarów z Niemiec i towarzystwo bezpośrednio z Niemiec sprowadzać będzie towary. Na pierwszy transport przewidziane są rury metalowe, na które w Palestynie jest obecnie duży popyt.

• • •

Jerozolima, 14. 6. ŻAT. Delegacja „Hanetea" udaje się do Europy celem podjęcia rokowań w sprawie nowej transakcji transferowej na sumę 1.285.000 funtów.

## Histadrut rozpoczęła rokowania z ogólnosjonistycznymi robotnikami

Lwów, 14. 6. ŻAT. Organizacja młodzieży „Achwa" komunikuje, iż otrzymała w dniu wczorajszym telegraficzne doniesienie z Jerozolimy o toczących się rokowaniach między Histadrut Haowdim a irgunem ogólno-sjonistycznych robotników. W rokowaniach, które będą kontynuowane bierze udział z ramienia Histadrutu p. Remez, Dobkin i Kosci.

## Min. Poniatowski o nowej polityce rolnej

Warszawa, 14. 6. (Sin) Minister rolnictwa Poniatowski w wywiadzie z prasą, mówiąc o programie zbożowym stwierdził, że w Polsce istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolnych. Cele i środki interwencyjne polityki rolnej muszą podlegać stałej kontroli i tem się tłomaczy ostatnia uchwała komitetu ekonomicznego ministrów.

## Handel z Sowietami

Warszawa, 14. 6. (Sin) Wedle danych oficjalnych, ogółem wywieźliśmy w ciągu 4 miesięcy do Sowietów 24.962 ton towarów wartości 7.590.000 zł., natomiast przywieziono z Sowietów do Polski 23.420 ton towarów wartości 3,963.000 zł. czyli, że saldo dodatnie wynosi 4.936.000 zł.

## Dalsza obniżka opłat rogatkowych

Warszawa, 14. 6. (Sin) Pomimo przeprowadzenia pewnych zniżek, opłaty rogatkowe i targowe pobierane przez miasta wywołują jeszcze tarcia. Wobec tego prawdopodobnie wydane zostaną dalsze zarządzenia w celu dalszego obniżenia opłat.

Ateny, 14. 6. PAT. Książę heski, który towarzyszył premjerowi Goeringowi w podróży po Bałkanach przybył incognito do Aten, gdzie odbył szereg rozmów z osobistościami oficjalnemi.

# Chiny proszą mocarstwa zachodnie o pomoc

Londyn, 14. 6. PAT. W kołach chińskich Londynu mówią, że ambasador chiński sondował dziś w sferach rządu brytyjskiego, czy istnieją możliwości poparcia angielskiego przeciw akcji japońskiej w Azji. Analogiczne badanie gruntu odbyło się w Waszyngtonie. Jak słychać, ambasador chiński nie otrzymał pożądanych zapewnień.

Londyn, 14. 6. PAT. Agencja Reutera donosi: Rząd chiński zwrócił się do mocarstw zachodnich w drodze nagłej spowodu ostatnich wydarzeń w Chinach północnych, demonstrując przeciw działaniom władz wojskowych japońskich, jako stanowiącym pogwałcenie traktatu 9 mocarstw. Ambasador chiński w Londynie odwiedził parokrotnie Foreign Office w ostatnich dniach, a także i dziś. Rząd chiński zupełnie wyraźnie oświadczył, że nie może poczynić Japonji więcej żadnych ustępstw.

NA MARGINESIE

## „Beszczelność" czy — głupota?

Przed kilku dniami zamieściliśmy w „Naszej rozmównicy redakcyjnej" list jednego z naszych czytelników, wyrażający rozgoryczenie z powodu pojawienia się na murach dzielnicy żydowskiej głupiej i nieodpowiedzialnej, bo po prostacku zredagowanej odezwy dwóch bractw cmentarnych — „Chewra Kadisza" i „Nose Mita", występującej przeciwko udziałowi kobiet w pogrzebach żydowskich. Czytelnik nasz, autor listu, sam pochodzący ze sfer ortodoksyjnych, oponował przeciwko temu, by jakieś bractwa cmentarne zabierały publicznie głos w sprawach religijnych, należących wyłącznie do kompetencji rabinatu. Zarazem wyrażono w liście tym zdziwienie, że gmina żydowska dopuszcza do tego rodzaju samodzielnych i nieodpowiedzialnych wystąpień ze strony pewnych nieoświeconych i ciemnych jednostek.

Zamieszczając list naszego Czytelnika, chcieliśmy zadokumentować, że światła opinja żydowska nie przymyka oczu na pewne ujemne objawy życia żydowskiego i że — wbrew temu, co twierdzą stale nasi „przyjaciele" — nie brak u nas samokrytycyzmu, chęci naprawy zła i walki z ciemnotą tam, gdzie ona faktycznie występuje.

Ale od czegóż prasa antysemicka? Dla niej był to zbyt „smaczny" kąsek, by przejść nad nim z lekkiem sercem do porządku dziennego. Idjotycznie wystylizowana odezwa „cmentarna" zawierała mianowicie m. in. passus: „Kraków jest miastem nawskróś żydowskiem i musi stać zawsze na straży wielkiej tradycji żydostwa"... Oczywiście, że my wiemy doskonale, iż autorom odezwy nie śniło się wogóle o jakiejś „aneksji" Krakowa na rzecz żydostwa. W prostactwie swojem nie umieli tylko należycie wyrazić swoich myśli. Rzecz jasna, że dla takiego pana z Chewra Kadisza, który po dziś dzień tkwi w ghetcie i w życiu swojem nosa nie wychylił poza Kazimierz, dla takiego „mędrca", który w udziale kobiet w pogrzebach upatruje przyczynę wzrostu śmiertelności (!) w dzielnicy żydowskiej — jego dzielnica, jego Kazimierz, jest synonimem — Krakowa. Stare ghetto żydowskie, Kraków blp. Pollaków, Iserlesów, Spirów, Hellerów, Syrkisów, Kalahorów i tylu innych gaonów i wielkich w Izraelu, częściowo tutaj na starym cmentarzu żydowskim pochowanych, to dla niego poprostu — Kraków tout court. Stąd ten niefortunny zwrot: „Kraków jest miastem nawskroś żydowskiem..." „Kraków" — to znaczy tutaj poprostu: Kazimierz, niegdyś odrębne miasto „nad rzeką Wisłą i nad rzeką Wilgą" — jak piszą stare dokumenty.

Ale co dla nas jest jasne, jak słońce, to oczywiście dla prasy antysemickiej jest „niesłychaną beszczelnością" (!) — jak pisze dwukrotnie „Głos Narodu", stosując przesadnie „nowoczesną" pisownię. Przytem oczywiście „Głos Narodu" nie byłby sobą, gdyby z bractw cmentarnych nie uczynił — risum teneatis... — „organizacyj sjonistycznych". Dla niego zatem Chewra Kadisza i Nosi Hamita, to organizacje „ausgerechnet" sjonistyczne. Nie ubliżając nikomu, możnaby z równą racją powiedzieć, że związek robotników Zakładu Oczyszczenia miasta jest organizacją, dajmy na to — monarchistyczną.

Nie, żadnej „niesłychanej beszczelności żydowskiej" niema w odezwie Chewry Kadiszy. Ot, poprostu — głupota. I to co zrosyjska możnaby określić słowem „niegramotność". (D. L.)

## Torgler wypuszczony na wolność!

Berlin. 13. 6. PAT. Krążyły tu dziś uporczywe pogłoski (posiadające cechy dużego prawdopodobieństwa), że b. poseł komunistyczny Torgler wypuszczony został na wolność. Torgler, jak wiadomo, był jednym z oskarżonych w słynnym procesie o podpalenie Reichstagu i został wspólnie z oskarżonymi Bułgarami Dymitrowem, Popowem i Tanewem uniewinniony. Podczas gdy trzech Bułgarów wydalono z granic Rzeszy, Torgler zatrzymany został w więzieniu śledczem pod zarzutem zdrady stanu w innej sprawie.

# Histadrut przeciw ogólnosjonistycznemu związkowi robotniczemu

Jerozolima. 13. 6. (Palkor) Egzekutywa Histadrutu w Palestynie zwróciła się telegraficznie do centrali Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie donosząc, iż uważa wszelkie próby rozbicia (!?) palestyńskiej organizacji robotniczej przez utworzenie odrębnej organizacji robotniczej ogólnych sjonistów za występek (!) przeciwko sjonizmowi. Zdaniem egzekutywy Histadrutu, krok ten przyczynić się może do zakłócenia (?!) spokoju wśród robotników przy pracy oraz sprzeczny jest z postanowieniami Kongresu.

W związku z otrzymaniem powyższego telegramu zwróciliśmy się do prezesa Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów tow. dra I. Schwarzbarta. Tow. dr. I. Schwarzbart złożył następujące oświadczenie:

„Żadnego telegramu od kierownictwa Histadrutu nie otrzymaliśmy, dlatego też nie mamy narazie powodu zajmowania się bliżej tą enuncjacją. Konferencja ogólnych sjonistów, zbierająca się w Krakowie rozstrzygnie sprawę ogólno-sjonistycznego związku zawodowego robotników swobodnie, niezależnie i według własnego zapatrywania i z pewnością nie będzie ulegać żadnym próbom nacisku lub groźbom, zawartym w telegramie kierownictwa Histadrutu".

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że treść i ton telegramu Histadrutu godne są najsurowszego potępienia. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

## PAT o Swiatowej Konferencji Ogólnych Sjonistów

Polska Agencja Telegraficzna podaje w biuletynie z dnia 13 bm. następującą informację

W niedzielę dnia 16 bm. rozpoczyna obrady swoje w Krakowie IV. zjazd Związku Swiatowego ogólnych sjonistów, ogniskujący centrum światowego ruchu sjonistów. W zjeździe wezmą udział delegaci kilkunastu państw europejskich i Palestyny. Obrady poświęcone będą sprawom odbudowy Palestyny i zbliżającego się 19 Kongresu Sjonistycznego.

* * *

Jak nas informują, z ramienia C. K. Organizacji Ogólno-Sjońskiej (dawna Ejt-Liwnot) w b. Kongresówce przyjeżdża na zjazd krakowski delegacja w następującym składzie: prezes Leon Lewite, dr. J. Gottlieb, nadto tow. Zajdeman, red. Appenszlak, adw. Ołomucki, A. Cejtlin, inż. Thon, Selcer, Ryżowy, Berson i mgr. Bauer.

Z ramienia C. K. Organizacji Sjońskiej w Warszawie (dawny Al Hamiszmar) przyjeżdżają pp. prezes C. K. dr. Schipper, red. M. Kleinbaum, pos. dr. Rosenblatt, dr. Hindes, M. Kirszenbaum, inż. Landstock, Rosenhack, adw. Salbe oraz przedstawiciele organizacji młodzieży.

# Ujemny bilans handlu zagranicznego

Warszawa. 13. 6. Sin. Bilans handlu zagranicznego wynosił w maju: w przywozie 70.079.000 złotych. w wywozie 68.261.000 zł. Saldo ujemne bilansu wynosi 1.818.000 zł. Wywóz zmniejszył się o 5.434.000 zł. w zestawieniu z kwietniem a przywóz o 3.847.000 zł.

* * *

Warszawa. 13. 6. Sin. Wobec ujemnego charakteru bilansu handlowego minister Rajchman oświadczył, że warunki ogólnej wymiany handlowej na świecie mają bezwzględny wpływ na nasze obroty handlowe z zagranicą. W ostatnich czasach szereg państw, które są naszymi kontrahentami wprowadziło daleko idące zmiany w ograniczeniach swego handlu z zagranicą, które i nas dotyczą. W niektórych krajach ucierpieliśmy na skutek daleko posuniętych ograniczeń dewizowych i na skutek rozpiętości wahań walutowych. Powoduje to dla nas oczywiście doraźne straty i dalsze zahamowanie obrotu z temi państwami i cały szereg trudności wywozowych. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach eksport nasz nie może uzyskać nadwyżki bilansu. Dążymy do przezwyciężenia wszystkich trudności, a wahania w bilansie są przejściowe. Wszystkie zainteresowane czynniki gospodarcze muszą się zdobyć na wzmożenie wysiłków nad rozwojem handlu zagranicznego.

# Straszliwa eksplozja spowodowała śmierć 200 osób

Berlin. 13. 6. PAT. W miejscowości Rheinsdorf w pobliżu Wittenbergu nastąpiła dziś popołudniu straszliwa eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych. Liczbę zabitych podają na 200 osób. Bliższych szczegółów narazie brak.

W chwili, gdy nastąpił wybuch, fabryka pracowała w pełnej obsadzie. Zmobilizowane z najdalszych okolic oddziały straży pożarnej, formacje szturmowe i wojsko oraz Czerwony Krzyż pracują niezmordowanie nad uprzątnięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych. Długi korowód samochodów szpitalnych ciągnie szosami, odwożąc zabitych, rannych i okaleczonych.

Wittenberg, miasto powiatowe w Saksonji pruskiej nad Łabą, oddalone jest od Berlina o 90 klm.

## Czterej piloci zginęli w katastrofie samolotowej

Bukareszt. 13. 6. PAT. Agencja Rador donosi: Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w czasie lotu nad lotniskiem. Oba samoloty stanęły w płomieniach. Jeden z nich spadł na stojące w pobliżu domostwo i wywołał pożar. Dwaj piloci zostali zabici, dwaj usiłowali uratować się, skacząc ze spadochronem, lecz skok był nieszczęśliwy i obaj też zostali zabici.

Tokio. 13. 6. W pobliżu miejscowości Sapporo na wyspie Hokkaido zderzyły się dzisiaj rano dwa japońskie samoloty wojskowe. Czterech członków załogi jednego aparatu zginęło na miejscu, a załoga drugiego jest częściowo ciężko, częściowo lekko ranna. Oba samoloty uległy zniszczeniu. Katastrofa nastąpiła wskutek silnej mgły.

## Amb. Raczyński u min. Hoare'a

Londyn. 13. 6. PAT. Nowy brytyjski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, przyjął dziś ambasadora polskiego Raczyńskiego i odbył z nim rozmowę na temat stosunków polsko-brytyjskich i sytuacji międzynarodowej.

—o§o—

## Pożar zniszczył 91 budynków

Białystok. 13. 6. PAT. W czasie burzy połączonej z ulewą jaka przeszła wczoraj nad Białymstokiem i okolicą, uderzył piorun w jeden z domów we wsi Klewinowo, w pow. białostockim, wzniecając pożar. Ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków, część inwentarza martwego i 4 sztuki inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. zł. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z 8 okolicznych wsi.

# Kronika krakowska

**RUCH LUDNOŚCI W KWIETNIU 1935 R.**

W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 181 (145), w tem chrześcijańskich 141 (103). Urodziło się żywo dzieci 220 (264), nieślubnych 42 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 116 (123). W tym samym okresie czasu zmarło osób 230 (240). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90 (88). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 48 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 174 (178).
kiem kolonji.

**EGZAMIN NA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH**

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że egzamin na uprawnionych techników dentystycznych, przewidzianych w par. 4 ust. 1 lit. b) rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 października 1934 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyznań R. i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 922), odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w dniach 25 czerwca br. i następnych.

**PRZYWOZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III. KWARTALE 1935 R.**

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III. kwartału br. przyjmować będzie do 22 bm. włącznie.

**SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH DLA CELÓW FILATELISTYCZNYCH**

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie uruchamia z dniem 1. lipca 1935 r. w urzędzie pocztowym Kraków 1. sprzedaż polskich znaczków pocztowych obiegowych, opłaty i dopłaty, okolicznościowych, z nadrukiem „Port Gdańsk", z przedrukami o nowej wartości, jak również t. zw. całostek (kartek) np. kompletów ilustrowanych kartek pocztowych wyłącznie dla potrzeb filatelistycznych. W dziale tym przyjmowane będą również zamówienia na polskie znaczki pocztowe, wycofane z obiegu.

Szczegółowych informacyj udzieli urząd pocztowy Kraków 1. Dział hurtownej sprzedaży znaczków pocztowych i znaków stemplowych.

**ARESZTOWANIE ZASĄDZONEGO NA SALI ROZPRAW**

(or) W sklepie firmy „Wedel" przy ul. Sławkowskiej w Krakowie zatrudniony był swego czasu niejaki Edward Łuczka. Został on jednak usunięty, gdyż kontrola ksiąg wykazała, iż sprzeniewierzył na szkodę firmy 27.000 zł.

Wczoraj stanął Łuczka przed sądem w Krakowie i tłumaczył się, że pieniądze wydał na cele firmowe. Są stwierdził jednak, iż Łuczka nadużył zaufania firmy i skazał go na 2 i 1/2 roku więzienia. Na wniosek prokuratora Łuczkę aresztowano na sali rozpraw i odprowadzono do więzienia.

**WZRASTA LICZBA OFIAR WISŁY**

(or) Liczba utonięć nea Wiśle w Krakowie wzrasta w zastraszający sposób. Niema prawie dnia, aby nie zanotowano jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, kończącego się przeważnie tragicznie.

I tak onegdaj w czasie kąpieli na prawym brzegu Wisły, od strony Płaszowa, utopił się 6-letni chłopiec. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto, jak również nie ustalono jak się nazywa.

**KOŚCI LUDZKIE WYKOPANO NA UL. MAZOWIECKIEJ**

(or) W czasie kopania fundamentów na parceli przy ul. Mazowieckiej l. 3 robotnicy znaleźli pod powierzchnią ziemi kości ludzkie. Wezwany na miejsce lekarz obwodowy dr. Remin polecił przewieźć kości do Zakładu Medycyny Sądowej.

**NAGŁY ZGON**

Józef Witomowski (lat 30), robotnik bez zajęcia zam. przy ul. Szerokiej 38, zmarł nagle w ustępie domu, wktórym mieszkał. Wezwane Pogotowie ratunkowe nie interwenjowało już, gdyż Witanowski nie żył. Lekarz obwodowy Dr Sikorski stwierdził zgon na udar serca i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

**— W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** Rynek gł. 39 odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 7 w. odczyt p. Leona Wiesenberga, autora „Tajemnicy" pt. „Tajemnica" i „Czwarty do bridge'a A. Grzymały - Sedleckiego. Analiza porównawcza obu aktorów w związku ze sporem literackim.

# Dr Radzyński — wiceprezydentem m. Krakowa

Jak już donieśliśmy, we czwartek odbyło się na Ratuszu posiedzenie Rady m. Krakowa w sprawie wyboru wiceprezydenta miasta Krakowa. Posiedzenie zaczęło się z kilkunastuminutowem opóźnieniem. Na sali obrad zjawili się gremjalnie radni Klubu Pracy Gospodarczej oraz klubu P. P. S. Świeciły natomiast pustkami ławy radnych Klubu Narodowo Żydowskiego oraz radnych Żydów z Klubu Pracy Gospodarczej, którzy nie przybyli na posiedzenie. Posiedzenie zagaił prezydent miasta dr. Kaplicki podkreślając, iż zostało ono zwołane na zarządzenie wojewody krakowskiego, celem wyboru wiceprezydenta miasta. Radni socjalistyczni Stańczyk i dr. Drobner chcieli zabrać głos przed porządkiem dziennym. Prezydent zaznaczył jednak, iż nie może do tego dopuścić, gdyż posiedzenie zostało zwołane jedynie w sprawie wyboru wiceprezydenta.

Z kolei prez. dr. Kaplicki prosi o wybór przewodniczącego posiedzenia, gdyż zgodnie z ustawą posiedzenie wyborcze musi wybrać przewodniczącego. Klub B. B. proponuje prof. Nowaka, klub PPS. — radnego Stańczyka. Znaczną większością głosów prof. Nowak został wybrany przewodniczącym i obejmuje przewodnictwo, stwierdzając, że posiedzenie zostało prawomocnie zwołane i że na sali jest 32 radnych czyli ponad połowa a więc — komplet. Przewodniczący powołuje na asesora radnego Żaka (B. B.) i radnego Stańczyka (PPS) Na zarządzenie przewodniczącego sekretarz przystępuje do odczytania regulaminu wyborczego co trwa 15 minut. Na sali obecnych jest 34 radnych z B. B., trzech radnych z klubu chrześcijańsko-społecznego, 9 radnych z PPS i Bundu, oraz jeden radny z klubu obrony chrześcijańskiego Krakowa.

Nieobecni są na sali niektórzy ławnicy, gdyż zgodnie z regulaminem ławnicy nie posiadają prawa głosu Wsród nieobecnych ławników jest również dr. Rudolf Radzyński, kandydat klubu B. B na wiceprezydenta.

Po odczytaniu regulaminu wyborczego, radny Kuśnierz prosi o głos, wobec jednak odmowy przewodniczącego składa oświadczenie do protokołu Z kolei przewodniczący wzywa do składania nazwisk kandydatów na piśmie. Kandydatury muszą być podpisane przez 16 radnych, obecnych na posiedzeniu. Radny dr. Korolewicz zgłasza kandydaturę ławnika dra Radzyńskiego na wiceprezydenta miasta, socjaliści zgłaszają kandydaturę radnego Stańczyka. Przewodniczący nie przyjmuje kandydatury PPS. do wiadomości, stwierdzając, że niema 16 podpisów. Pomimo sprzeciwu przewodniczącego, przemawia radny Przybyś, oświadczając, że socjaliści nie mają zaufania do zarządu miasta i kandydaturę radnego Stańczyka poprą demonstracyjnie swoimi głosami.

Rada miejska przystępuje do głosowania, które trwa 15 minut. Po głosowaniu i skrutynium zostaje ogłoszony wynik głosowania. Na 47 głosujących oddano 37 głosów na radnego dra Radzyńskiego (34 głosy B. B. i 3 głosy chrześcijańsko-społecznych), 9 głosów padło na kandydata PPS. r. Stańczyka, jedna kartka była biała (radny Kuśnierz). Wynik głosowania przyjęła większość oklaskami.

**KRONIKA KATOWICKA**

**OJCIEC PORYWA WŁASNE DZIECKO**

Katowice, 14. 6. (K). Wczoraj o godzinie 8-mej rano na jednej z ulic Katowic zatrzymało się nagle wolno jadące auto, z którego wyskoczył elegancki mężczyzna i na oczach przechodniów podbiegł do piastunki, prowadzącej za rękę kilkuletniego chłopczyka, porwał dziecko i szybko je uprowadził samochodem. Wszczęty alarm okazał się spóźniony. Jak się dowiadujemy, sprawa ta ma bardzo pikantne kulisy. Chłopiec został bowiem porwany przez własnego ojca, oficera marynarki w dyni, który prowadzi z żoną dr. T. z Katowic proces rozwodowy. Ponieważ sprawa opieki nad chłopcem nie jest jeszcze przesądzona, trwa o nie zażarta walka. Chłopiec ten został już raz porwany przez swoją matkę z domu rodziców ojca w Wilnie. W związku z tą niecodzienną aferą został przytrzymany detektyw prywatny, stojący na usługach ojca chłopca. Swoista „lindbegiada" wzbudziła zrozumiałą sensację w kołach towarzyskich Katowic.

**ZA UDZIELENIE 54 ROZWODÓW — 2 LATA WIĘZIENIA**

Katowice, 14. 6 (K). Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko samozwańczemu księdzu kościoła starokatolickiego Józefowi Kostorzowi i jego sekretarzowi Mateuszowi Mansfeldowi. Kostorz podczas swego "urzędowania" udzielił 54 rozwodów i ślubów, pobierając za tę czynność 16.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Kostorza na 2a lata więzienia, Mansfelda na półtora roku więzienia z zawieszeniem.

**MINISTER SKARBU W KATOWICACH**

Katowice, 14 6 (K). Wczoraj przyjechał na Śląsk minister skarbu Zawadzki w towarzystwie gł. komendanta straży granicznej płk. Jur- Gorzechowskiego. Wczoraj i dzisiaj dokonali oni inspekcji kilku placówek granicznych. Dzisiaj popołudniu w województwie odbyła się konferencja w sprawach skarbowych z udziałem wojewody Grażyńskiego.

**KRONIKA ŁÓDZKA**

**CO BĘDZIE Z BUDŻETEM?**

Łódź, 14. 6. (G). Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie we wtorek Na porządku dziennym przyjęcie budżetu en bloc i deklaracje frakcyj w sprawie zajść w dniu 2 kwietnia. Jest już pewnem, że jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, **budżet nie będzie uchwalony, gdyż, sanacja, Żydzi sanacyjni, chadecy, sjoniści i socjaliści są niezadowoleni z budżetu, naskutek odrzucenia przez endeków całego szeregu pozycyj.**

**FAŁSZYWI WYWIADOWCY — PRAWDZIWI ZŁODZIEJE**

Łódź, 14. 6 (G). Przy ul. Fabrycznej 22 przyszło o godz. 1'30 w nocy do dozorcy tego domu trzech osobników, którzy podali się za wywiadowców policji i przeprowadzili rewizję w poszukiwaniu fałszywych monet, przyczem zabrali zł 129.50.

# Kalendarzyk Wyborczy

**dla przeprowadzenia wyborów na XIX Kongres Sjonistyczny na terenie zach. Małopolski i Śląska**

**19—21 czerwca b. r.** włącznie wyłożenie list wyborczych

**19—21 czerwca br.** włącznie termin wnoszenia reklamacyj na ręce przewodniczącego L. K. W.

**21 czerwca br.** wysyłanie reklamacyj przez przewodniczącego L. K. W. do G. K. W. w Krakowie.

**26 czerwca br.** załatwienie reklamacyj i ostateczne ustalenie list wyborczych po załatwieniu reklamacyj przez G. K. W.

**28 czerwca br.** ostateczny termin wnoszenia na ręce przewodniczącego G. K. W. list kandydatów.

**30 czerwca br.** podanie do publicznej wiadomości ważnie zgłoszonych i uznanych list kandydatów.

**5 lipca br.** podanie do wiadomości przez L. K. W. o miejscowych lokalach wyborczych.

**7 lipca br.** wybory na Kongres

**8 lipca br.** drugi dzień wyborów na Kongres w miejscowościach specjalnie przez G. K. W. ustalonych.

**11 lipca br.** ustalenie wyników wyborów.

**15 lipca br.** ostateczny termin wnoszenia protestów.

Uwagi: 1) Termin dla wyłożenia list wyborczych i reklamacyj wyłącznie dla Krakowa ustala się na czasokres **od 23—25 czerwca br.**

2) Na wypadek przyjęcia przez G. K. W. zasady łączenia list wyborczych, ogłoszony będzie dodatkowo termin do którego nastąpić winno zgłaszanie łączenia list.

**Adres Głównej Komisji Wyborczej wyłącznie: Dr. Kalmen Stein, Kraków, Florjańska 32 dla G. K. W.**

Za G. K. W.:
**Dr. KALMAN STEIN**

**TYLKO SZCZEPIONE DZIECI — BĘDĄ PRZYJMOWANE NA KOLONJE**

Dowiadujemy się w związku z zarządzonem przez Ministerstwo Opieki Społecznej obowiązkowem szczepieniem dzieci, mających brać udział w kolonjach letnich, jedynie tylko dzieci, które w odpowiednim czasie były zaszczepione przeciw ospie i błonicy — będą przyjmowane na kolonje. Szczepienia winny być ukończone najmniej na dwa miesiące przed początkiem kolonji. Nie będą przyjmowanie dzieci szczepione w późnieszym okresie — mniej niż dwa miesiące przed początkiem kolonji.



**PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ**

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.

**POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A**

KRAKÓW, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

---

Firma **STEFAN PORĘBSKI** w Krakowie,

zwraca uwagę, że przeniesioną została z Rynku Gł. L. 32

**na ulicę FLORJANSKĄ L. 34**

i poleca po zniżonych cenach na każdy sezon:

**świetlicom, klubom, stowarzyszeniom**

**GRY i ZABAWY**

---

**INSERATÓW DROBNYCH**

**nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

**POSZUKUJE** się kierownika—instruktora, ewentualnie wykwalifikowanego majstra—stolarza do warsztatu meblowo—stolarskiego przy Stowarzyszeniu Szojkdej Młocho w Nowogródku. — Oferty składać pod adresem: — Stowarzyszenie „Szojkdej-Młocho“, Nowogródek IV-ty zaułek Nr. 8. 3998x

**POSZUKUJE** się kapelusznika i ekspedjentki z praktyką fabryczną. — Zgłoszenia: Fabryka kapeluszy damskich, Krowoderska 73. 3987x

**AGENTA** obznajomionego w handlu ratalnym, poszukuje sklep bławatny. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Rzetelny“. 2408g

**EKSPEDJENTKĘ** z działu konfekcji przyjmę. — Zgłoszenia „Konfekcja“. do Adm. „N. Dziennika“ 2401g

**NAUCZYCIEL HEBRAJSKI** do kursów potrzebny. Porto dołączyć: Dr. Kleinman, Przeworsk. 3911x

## Kupno

**KUPIĘ** maszynę do pisania w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 2409g

## Sprzedaż

**TAPCZANY** — otomamy, rozkładanki — poduszki włósienne, łóżka polowe **MARS**, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki — — Zakład Tapicerski — **BARDACHA**, Krakowska L. 44, tel. 174-83. 1950g

**PYJAMY**, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój wiedeński: „Wytwórnia Pyjam“ Stradom 17 (dawniej Koletek 1). 3166x

**FIRANKI** według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

**„SALON GORSETÓW“** długoletnia **WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA**, zaprasza i zapewnia fachową obsługę: Bobker, Kraków, Jasna 8. 3812kr

**WYJEŻDŻAJĄC** na letnie wywczasy, nie zapomnij zaopatrzyć się w przybory wędkarskie, — które poleca po cenach najniższych **„FALA“**, ul. Zwierzyniecka 17, telefon 143-94. 3834x

**„RIGO“ usuwa** radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2493x

**KREDENSY** kuchenne uniwersalne (nowy wzór wiedeński), oraz wszelkie meble kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, solidnie wykonane, na dogodnych warunkach — Petzenbaum Kraków, Rynek gł. 12 Pasaż. 3033x

**SYFONY, GŁÓWKI,** lemanodki, porcelanki, gumy dostarcza po konkurencyjnych cenach firma Eugenjusz Drobner i Ska Kraków, Gertrudy 6. 3980x

**KSIĘGI HANDLOWE**

**NAJTANIEJ**

**W. MANNE**

**KRAKOWSKA 1.**

**SYPIALNIE** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli **„STYL“**, Kraków, Wiślna 8. 3827kr

**MEBLE** nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA 13.**

**KOSZULE** sportowe od 3'90, pyjamy od 8'90, poleca Wytwórnia „Lira“, Szewska 18. 3959x

**BIBLJOTEKI** prowincjonalne! Około 1000 powieści polskich, niemieckich, oprawnych, bajecznie tanio do oddania. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“, pod „Prawie darmo“. 3974x

**MEBLE** kuchenne **NAJMODNIEJSZE,** komplet od zł. 70, meble przedpokojowe, dziecięce po najniższych cenach: Petzenbaum, Kraków, Starowiślna 33. 3901g

**WIEDEŃSKI** pokój dziecięcy, obrazy, lampy — okazyjnie sprzedam: ul. Krupnicza 14, m. 7, między godz. 2—4. 2406g

**WYJEŻDŻAJĄCY!** Najtaniej zakupicie specjalne **ŁÓŻKA POLOWE** jedno—dwuosobowe: Zakład tapicerski **SCHNITZERA,** Starowiślna 85, schodki. Również tapczany otomany, materace. 3958x

**LODOWNIE** w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków, Stradom 18. 3685g

**KOMPLET NACZYN — CZYSTE ALUMINIUM,** izolowane rączki, tylko Zł. 49'— Skład fabryczny **„METAL“**, Kraków, Dietla 58. 3884x

## Różne

**NA WYJAZD LETNI** w przeciągu trzech dni czyści i farbuje garderobę po cenach najniższych **„KRAKOWIANKA“** Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Centrala: Starowiślna 18 telef. 162-67. Filja: Schmaus, ul. Grodzka 71, telefon 118-45. 2311g

**PRZEPISY NA LODY** polskie, włoskie, różne gatunki. Zgłoszenia: Specjalista, Kraków, Wawrzyńca 16/2, za dołączeniem znaczka na odpis. 2353g

**MASAŻYSTA** egzaminowany, z długoletnią praktyką, wykonuje wszelkie zabiegi. Wycina odciski: Karol Rożek, telefon 139-73. 2283g

**KANCELARJA** adwokacka w siedzibie Sądu Okręg, w Małopolsce Zachodniej do odstąpienia. Zgłoszenia pod „J. B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 3934x

**ODCISKI** usuwa **JOT**pasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

**DYWANY** ręczne, kilimy: „Dywan“, **Kraków** Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

**BÓL GŁOWY** uśmierza proszek z Żabką: Aptekarza Marcisiewicza. 3477kr

**SZYLD** emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

**STROICIEL** Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

**WAŻNE DLA PAŃ DOMU.** Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy ZZZ., mieszczące się przy ul. Krupnniczej 11 a, II. piętro, poleca wszelkiego rodzaju służbę domową, jak pokojówki, bony, pielęgniarki, praczki, posługaczki i t. d. — Godziny urzędowe od 9 —13 i od 15—18. 2397g

**WAKACJE** w Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna — w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. Uroczyste otwarcie 16go czerwca. 2388g

**SREBRNE** przedmioty reparuje i odnawia wytwórnia **HERZOG,** Berka Joselewicza 2, tel. 163-07 3957x

**TRWAŁĄ ONDULACJĘ** najnowszym belgijskim aparatem wykonuje po cenach zniżonych Salon Fryzjerski **„REGINA“**, Starowiślna 27. 3973g

**MIŁA** to nagroda dla młodzieży szkolnej, kiedy książki czyta po pracy mozolnej. Najbogatszy wybór dla dzieci i młodzieży **„ALFA“ WYPOŻYCZALNIA,** Jagiellońska 8. 3976x

**STOWARZYSZENIE** zawodowych Pielęgniarek, Kraków, Dunajewskiego L. 7, telefon 181-09. Poleca kwalifikowane siostry do chorych i położnic, w miejscu i na wyjazd. Honorarjum przystępne. 2398g

**CHAŻANÓWNA** Tania unieważnia zgubioną legitymację Szkoły hebrajskiej w Krakowie. 2396g

**DO RABKI I SZCZYRKU** dostawia autami bagaże Biuro Przewozowe — **„EXPRESS“** Miodowa 20 tel. 145-81. Odbiór z domu i dostawa w tymsamym dniu. Ceny umiarkowane. Zgłosić o dzień wcześniej. Uskutecznia również fachowo **PRZEPROWADZKI** wozami meblowemi. 2370g

**MASZYNY** do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

## Matrymonjalne

**DO PALESTYNY** wyjeżdżającego pana, lat 39 wzwyż, chce poznać panna przystojna, inteligentna, posiadająca niewielki kapitał. Poważne zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Wyjazd“. 2412g

**MĘŻCZYZNA** przystojny majątek nieruchomy, ożeni się z przystojną, zamożną panną do lat 24. Zgłoszenia tylko nieanonimowe do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Einheirat“. 2400g

**LEKARKA** dentystka, lat 28, przystojna, posażna, pozna pana lekarza dentystę, posiadającego pierwszorzędny zakład. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Anonimy bez odpowiedzi“. 2399g

**INTELIGENTNY,** przystojny, lat 26, ślusarz, ożeni się z panną z posagiem — w odpowiednim wieku. Wyjazd do Palestyny możliwy. Zgłoszenia pod „Charakter“ do Adm. „N. Dziennika“. 1214

Choć jest kryzys, choć jest bieda
lecz bez „OLLA“ żyć się nie da!

**„OLLA“** Gum..?

---

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**

**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.**

**Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.**

# ZDROJOWISKA













# Lokale



# Posad poszukują




**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 7·50 „ „ 22·50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.**

**„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.